# № 228. Kraków, 6 Października—Piątek. Rok 1882.

# REFORMA

„Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 zł. w. a. | 12 zł. w. a. | 6 zł. w. a. | 2 zł. 50 ct. |
| W Państwie Niemieckiem | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 3 „ — „ |
| W miejscu | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 2 „ — „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 „ — „ |

**Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.**

*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

***Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.***

**Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.**

**Prenumeratę przyjmują**

**zamiejscową:** Administracya „REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza, Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Reformy“ w księgarni Polskiej przy placu Halickim; **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hambrgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.)

**W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.


## *Kraków*, 5 *października*.

Sejmowa komisya administracyjna ukończyła już obrady nad wnioskiem posła Merunowicza, o usunięcie tych wszystkich ustaw i rozporządzeń, które żydom nadają wyłączne, uprzywilejowane stanowisko. Nie znamy jeszcze dosłownego brzmienia uchwał komisyj — donoszą nam tylko, że streszczają się one w wezwaniu do rządu, odpowiadającem życzeniu pierwotnego wnioskodawcy. Tak więc za kilka już dni na porządku dziennym obrad Izby sejmowej stanie kwestya żydowska.

A pisząc o tem przed rozpoczęciem tych obrad, winniśmy przedewszystkiem wyrazić życzenie, ażeby się do nich nie wmięszała żadna fałszywa nuta. Jako taką bardzo fałszywą nutę, która razi i draźni, jak zgrzyt żelaza po szkle — uważać musimy wmięszanie do tej sprawy kwestyi wyznaniowej, uważać musimy takie grubym antisemityzmem tchnące wystąpienia, jak wzmianka p. Merunowicza o wypadku w Tisza-Eszlar i drugim w Strzyżowie, z których poseł ten wprost wyprowadził wniosek, że żydzi do swych rytualnych celów mogą krwi chrześciańskiej potrzebować. O tych obu wypadkach nie wydali jeszcze swego orzeczenia ci, co jedynie doń są uprawnieni — t. j. sędziowie. Przesądzać wyroku ich nie godzi się, a tak samo nie godzi się pojedyncze wypadki kłaść na karb religii, z której przecież pochodzi przyjęte i przez chrześciaństwo proste, jasne, żadnych wyjątków niedopuszczające przykazanie: nie zabijaj! Podsuwając żydom, że ich religia na jednej karcie swych ksiąg powiada: nie zabijaj! — a na drugiej powiada: zabijaj w pewnych danych wypadkach — oskarżając tę religię, że do swoich celów obrzędowych potrzebuje krwi chrześciańskiej — wywołujemy tylko wielkie z obu stron rozdraźnienie. Jedni czują się spotwarzonemi, drudzy zagrożenemi — a podejrzenia takie rzucone na przystępną dla tychże glebę umysłową, mogą fatalne wywołać następstwa.

Z drugiej jednak strony nie możemy zaprzeczyć, że jeżeli istnieją specyalne dla żydów ustawy i rozporządzenia, które nadają im stanowisko wyjątkowe, przeprawnione — usunąć je należy. Równouprawnienie powinno być obustronne — inaczej przestaje być równem uprawnieniem, a staje się niesprawiedliwością. Jeżeli kahały mają jakieś prawa i przywileje, które wykraczając ze sfery religijnej, sięgają do spraw administracyjnych, i nadają kahałom stanowisko odmienne od religijnych władz innych wyznań — należy im odjąć te wyłączne przywileje. Jeżeli prowadzenie ksiąg metrykalnych przez żydów, pomimo wydanych przed kilku laty dość stanowczych rozporządzeń, jeszcze się okazuje wadliwem — należy zaprowadzić dla całej ludności jedne księgi stanu cywilnego, niezawisłe od tych ksiąg, jakie dla celów religijnych każde wyznanie utrzymywać musi. Takich wyjątkowych praw wyznania mojżeszowego znajdzie się więcej — a usunięcie ich byłoby tylko aktem sprawiedliwości, wykończeniem równouprawnienia.

Mylą się jednak ci, którzy po tych środkach oczekują zupełnego usunięcia i załatwienia kwestyi żydowskiej. Po dokonanem już „równouprawnieniu“, które pod wieloma względami było w praktyce uprzywilejowaniem żydów względem innej ludności, kwestya żydowska w tem się streszcza, iż w kraju naszym żyje sześćkroćstotysięczna masa ludności, która dotychczas jeszcze w większej swej części trzyma się odrębnie od ogółu mieszkańców kraju — ludności pewno w $^3/_4$ częściach ciemnej, bez żadnej oświaty, żyjącej przeważnie z wyzyskiwania biedniejszych, a pomimo to żyjącej nędznie. Kwestya żydowska w tem się streszcza, iż owe 600.000 mamy nauczyć mówić nie jakimś niecywilizowanym żargonem bez literatury i bez możności rozwoju, ale wykształconym i w dziejach cywilizacyi zasłużonym językiem tego kraju, w którym się rodzili; że mamy ich — *sit venia verbo* — umyć i uczesać, że mamy przeciwko ich wyzyskiwaniu skutecznie się bronić, tem samem zmusić ich do produkcyjnej pracy. A przez jedno i drugie, przez oświatę i ekonomiczną pracę, mamy z tej ciemnej, w znacznej części fanatycznej masy uczynić dobrych obywateli tej ziemi, dobrych synów tego narodu, co im gościnne wrota otwierał wtedy, gdy cywilizowany zachód pędził ich, jak dzikie zwierzęta.

Kwestya żydowska jest z jednej strony sprawą oświaty żydów, a z drugiej sprawą wyzwolenia całej ludności kraju od wyzyskiwania przez tę część żydowstwa, która tylko tem wyzyskiwaniem żyje. Pozamykać chajdery — ażeby przełamać tę wyłączność, w której się żydzi zachowują — prowadzić dalej dzieło, ustawami szkolnemi wskazane i wykonywać przymus szkolny, ażeby całe pokolenia dziatwy żydowskiej przechodziły przez szkoły, przynajmniej z języka narodowe — oto jedna strona zadania. Zarzucić kraj gęstszą niż dotąd siecią Towarzystw i kas zaliczkowych, które najdzielniejszą bronią przeciwko lichwie się okazały — pozakładać w większej ilości spółki rolnicze, ażeby z handlu zbożowego usunąć wyzyskiwanie i niehonorowe praktyki, które go zdyskredytowały — przez spółki surowcowe, magazynowe i produkcyjne, wydobyć rzemieślnika z rąk przekupniów i handlarzy, którzy go wprost oszukiwali — potworzyć liczne kółka rolnicze, któreby nauczyły włościanina, jak przez asocyacyę może o własnej stanąć sile: te i liczne inne prace ekonomiczne, to najskuteczniejszy środek pomyślnego załatwienia kwestyi żydowskiej; jeśli te nie pomogą, to niewiele można liczyć na odwoływanie się do rządu, nawoływanie do gwałtownych zmian ustaw i rozporządzeń. Nie chcemy przez to tych ostatnich środków potępiać, ani odradzać — chcemy tylko przypomnieć społeczeństwu, że uratuje się tylko własną pracą — ale nie stereotypowo powtarzającem się: „Sejm wzywa rząd“.

## Sejm galicyjski.

*(Siedmnaste posiedzenie.)*

***Lwów***, *4 października*.

*(H.)* Początek o godzinie 11 min. 30. Podczas czytania spisu petycyj przez sekretarza p. Jasińskiego zabrał głos ks. Buchwald i prosił, aby petycyę 13 pogorzelców w gminie Ruska wieś, w powiecie brzozowskim, o zapomogę doraźną, traktował Sejm jako sprawę nagłą. Po uchwaleniu nagłości wniósł ks. Buchwald, aby tej gminie tytułem zapomogi dać 200 złr. Wniosek ten został przyjęty.

Marszałek uprasza Izbę, aby w dniu dzisiejszym, jako dniu imienin Najj. Pana, upoważniła go do złożenia hołdu, uszanowania i życzeń Najdost. Jubilatowi. Izba wydaje trzykrotny okrzyk na cześć cesarza.

Z porządku dziennego, dr. Bieliński umotywował swój wniosek następującej osnowy: „Zważywszy, że wobec tak znacznego obciążenia własności tabularnych nadzwyczaj pożądanem jest zniżenie stopy odsetków wierzytelności hipotecznych, do czego nadarza się obecnie sposobność wskutek ogólnego obniżenia stopy procentowej; zważywszy, że ustawa z 11 czerwca 1881 l. 59 Dz. p. p. zarządzająca przy konwersyi ulżenia w opłatach skarbowych głównie dlatego nie osiągnęła pożądanego skutku, że zakłady finansowe powołując się na swe statuta i na możliwość niekorzystnej dla nich interpretacyi ustaw w razie konwersyi nie zadawalniają się cesyą, lecz żądają wystawiania nowych skryptów dłużnych i oddzielnego uzyskania dla pożyczek zaciągnąć się mających odpowiedniego stopnia bezpieczeństwa tabularnego; zważywszy, że uzyskanie odpowiedniego stopnia bezpieczeństwa w takim razie wymaga przyzwolenia następujących na hipotece wierzycieli, co konwersyę nadzwyczaj utrudnia, a często uniemożliwia; zważywszy, że przeprowadzenie konwersyi wyższo-procentowych na niższo-procentowe nietylko nie uwłaszcza prawu następnych wierzycieli, ale przynosi im korzyść: wnoszą podpisani: Sejm raczy uchwalić: Wzywa się rząd, aby wyjednał ustawę orzekającą, że zaciągniętym w celach konwersyi pożyczkom hipotecznym, do których odnoszą się ulgi w opłatach skarbowych przyznane ustawą z 11 czerwca 1881 l. 59 Dz. p. p. przysługuje taki sam stopień pierwszeństwa hipotecznego, jaki przysługiwał pożyczce skonwertowanej, jeżeli po spłacie pożyczka skonwertowana wyekstabulowaną została.

Zgodnie z życzeniem wnioskodawcy, kwestya powyższa została odesłaną do komisyi prawniczej z poleceniem, aby jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia zdała z niej sprawę.

P. Merunowicz uzasadnił swój wniosek, opiewający: „Wzywa się rząd, ażeby w właściwej drodze wprowadził w życie kontrolę urzędową nad drobiazgową sprzedażą soli.“ Wnioskodawca podniósł, że wniosek powyższy uczynił ze względu na potrzebę ujednostajnienia cen soli i celem obrony ludności od nadużyć prywatnych spekulantów, trudniących się sprzedażą soli. Do r. 1829 sprzedawał rząd sól po trafikach. Od tego czasu sprzedaje ją tylko w miejscach produkcyi, hurtownie, a spekulanci trudnią się rozsprzedażą drobiazgową, przyczem zachodzą z ich strony rozmaite nadużycia. Nigdzie, w całym kraju niema jednakowych cen. I tak np. w samym Lwowie, gdy centnar soli kosztuje 10 złr. 30 ct., płaci się za topkę $11\frac{1}{2}$ do 12 centów. Na Podolu płaci ludność za topkę 15—17 centów. Mówca oblicza, że gdyby sól na topce była tańszą tylko o 1 centa, naówczas zostałaby przy ludności w kraju rocznie suma 800.000 złr. Byłoby więc dobrze, gdyby rząd trudnił się znowu sam drobiazgową sprzedażą soli, jak było dawniej. Mówca formułuje swój wniosek ogólnikowo, bo ta sprawa wymaga jeszcze porozumienia z Węgrami. Wniosek odesłano do komisyi kultury krajowej.

Dr. Max przedłożył sprawozdanie komisyi kolejowej, o przemianę części trasy kolei transwersalnej Zagorzany-Wola Łużańska-Stróże Niżne, na trasę Zagorzany-Gorlice-Ropa-(Gródek) Grybów. Wydział Rady powiatowej gorlickiej podniósł w swej petycyi, że przez zatwierdzenie trasy Zagorzany-Wola Łużańska-Stróże Niżne zostały w wysokim stopniu pokrzywdzone i zapoznane ekonomiczne interesa powiatu tego, a szczegółowo interesa licznych i bogatych kopalń i rafineryi naftowych i innych przedsiębiorstw przemysłowych, w dolinie rzeki Ropy na przestrzeni od Grybowa do Gorlic gęsto rozsiadłych. Dla większej części powyższych zakładów przemysłowych i kopalń, pozostałaby trasa Zagorzany-Stróże Niżne bez wszelkiej korzyści, albowiem dotychczasowy transport na osi do stacyi lub od stacyi Grybów kolei tarnowsko-leluchowskiej, pozostałby jeszcze zawsze wygodniejszym tak w kierunku do Tarnowa, jak i do Węgier, niż dowóz do stacyi w Gorlicach i kołowania następnie trasą Zagorzany-Wola Łużańska-Stróże-Niżne. Żądanie powyższe jest poparte petycyą reprezentacyi m. Gorlic, tudzież przez licznych właścicieli rafineryj i kopalń naftowych, oraz parowych tartaków w dolinie rzeki Ropy położonych. Ale za utrzymaniem trasy Zagorzany-Stróże Niżne zostało wniesione przez właścicieli przedsiębiorstw naftowych w Libuszy, w Lipnikach, w Wojtowy, w Krygu, w Męcinie, w Kobylance i t. p. podanie do Wydziału krajowego. Ci petenci nie podają przeciw trasie Zagorzany-Gorlice-Ropa-Grybów żadnych zarzutów, a podnoszą jedynie, że dla nich byłaby korzystniejszą trasa północna, jako o 4 kilometry w kierunku do kolei tarnowsko-leluchowskiej krótsza.

Ministerstwo handlu zatwierdziło budowę trasy Zagorzany-Wola Łużańska-Stróże Niżne, z odnogą Zagorzany-Gorlice i podaje jako powody nieprzychylenia się do wyboru trasy Gorlice-Ropa-(Gródek)-Grybów, że trasa ta ostatnia natrafiłaby w dolinie Ropy na usuwiska, coby bezpieczeństwo ruchu na tej części kolei umniejszało, następnie, że przeprowadzenie trasy doliną Ropy zwiększyłoby koszta budowy kolei transwersalnej o przeszło pół miliona złr. W petycyi Wydziału Rady powiatowej gorlickiej przedłożono jednak orzeczenie co do geologicznych stosunków terenu doliny Ropy, wydane przez starszego komisarza górniczego Henryka Waltera i geologa dra Emila Dunikowskiego, w którem ci znawcy wprawdzie potwierdzają, że w dolinie rzeki Ropy znajdują się miejscami usuwiska, lecz utrzymują zarazem, że usuwiska te nie mogą być ważną dla budowy przeszkodą i że podobne usuwiska nie w mniejszym stopniu także i na trasie Zagorzany-Stróże Niżne się znachodzą. Nakoniec nadmienić wypada, że trasa Zagorzany-Stróże Niżne ma długości kilometrów 19, trasa zaś Gorlice-Ropa-(Gródek)-Grybów, miałaby również 19 kilometrów długości. Przy rewizyi trasy kolei transwersalnej na przestrzeni Zagórz-Grybów w Jaśle, oświadczyli się reprezentanci Izb handlowo-przemysłowych we Lwowie i w Krakowie, niemniej jak i reprezentant Wydziału krajowego i Starostwa górniczego w Krakowie z całą stanowczością i jednomyślnie za trasą Gorlice-Ropa-(Gródek)-Grybów.

Zebrana w Jaśle komisya, powzięła jednomyślną uchwałę, ażeby „wybór trasy z Gorlic do Grybowa, a względnie Wola Łużańska do Stróżów Niżnych uczynić zawisłą od ponownie przedsięwziąść się mających studyów technicznych, względem zbadania właściwości terenu“. Wydział Rady powiatowej Gorlickiej twierdzi w swej petycyi, że powyższe badania ponowne, dotychczas przeprowadzone nie zostały. Wobec powyższych tak dobitnie i jednomyślnie objawionych opinii delegatów Wydziału krajowego, Izb handlowych i c. k. Starostwa górniczego, niemniej na podstawie informacyj własnych, podziela komisya kolejowa w całej pełni przekonanie, że przeprowadzenie trasy kolei transwersalnej z Zagorzan przez Gorlice, dolinę rzeki Ropy do Grybowa, odpowiadałoby najwięcej potrzebom przemysłu naftowego i drzewnego powiatu Gorlickiego. Wszelkie środki i urządzenia, które do utrzymania i rozwoju kopalń i dystylarń nafty się przyczyniają, szczególniej w dolinie Ropy w olej skalny i w zakłady przemysłowe wyjątkowo uposażonej, należy uważać nie za lokalny, lecz za ekonomiczny interes całego kraju a nawet i państwa, ile że przemysł naftowy po opodatkowaniu nafty stał się ważnem źródłem dochodów dla skarbu państwowego. Podniesione przez jeneralną inspekcyę dróg żelaznych zarzuty przeciw trasie Gorlice — Ropa — Grybów, a mianowicie trudności terenu z powodu usuwisk i zwiększenia z tej przyczyny kosztów budowy przeszło o pół miliona guldenów, nie są zdaniem Komisyi kolejowej takiemi przeszkodami, któreby usprawiedliwiały pominięcie tak ważnych i żywotnych interesów ekonomicznych tamtejszej okolicy i kraju. Z opinii złożonej przez jeneralną inspekcyę dróg żelaznych wypływa również, że przeprowadzenie trasy doliną Ropy nie jest niemożliwe, lecz że trudności techniczne jakie ta trasa przedstawia spowodowałyby powiększenie kosztów budowy, które powiększenie Ministerstwo handlu, jak wyżej nadmieniono, na przeszło pół miliona guldenów oblicza. Powyższe pół miliona umniejszają się atoli znacznie, albowiem należałoby od tej sumy potrącić koszta budowy odnogi z Zagorzan do Gorlic, które wynoszą 110.000 złr. niemiej przyrzeczoną dla tej trasy prestacyę powiatu Gorlickiego po 1 cencie od złr. podatków przez lat 20 (=13.000 złr.) prestacyą Gorlic przyrzeczoną w sumie 8.000 złr. i ofiarność właścicieli gruntów i przemysłowców pod kolej zająć się mających, tudzież innych prestacyj w naturze i w pieniądzach wartości około 10.000 złr. Oprócz tego przy trasie południowej oszczędziłby skarb państwa koszta urządzenia stacyi w Stróżach Niżnych. Zwiększenie kosztów budowy trasy południowej Gorlice — Ropa — Grybów zamiast północnej Zagorzany — Stróże Niżne, wynosiłoby tedy co najwyżej sumę 350.000 guldenów, która nadwyżka wobec ekonomicznych i handlowych korzyści tej linii wobec tego, że linia południowa zapewniałaby daleko większe dochody od linii północnej, niepowinnaby w żaden sposób, wpłynąć na porzucenie tej trasy a na wybór północnej. Jako wzgląd ważny musi komisya kolejowa podnieść i tę okoliczność, że ze sumy 24 milionów guldenów przez Radę Państwa na budowę kolei transwersalnej przeznaczonej, po odstąpieniu budowy w przedsiębiorstwo, koszta całej budować się mającej przestrzeni ostatecznie na sumę 20.514.000 guldenów się zredukowały, wskutek czego skarb państwa nad preliminarz sumę niemal $3\frac{1}{2}$ miliona guldenów zaoszczędził. Nadwyżka kosztów, jakąby spowodowała budowa

---

# Petersburg, Odessa i Moskwa.

### USTĘP Z ŻYCIA MICKIEWICZA.

Napisał

**Dr. Teofil Ziemba.**

Cóż to? cóż to?... Patrz, z zachodu,
Tam od Gedymina grodu,
Śród gęstych kłębów zamieci
Kilkadziesiąt wozów leci!
Wszystkie lecą ku północy,
Lecą ile w koniach mocy!...

Zgodnie z powyższem miejscem z „Dziadów“, pędził z Wilna 3 listopada (a według kal. rus. 22 października) 1824 r. szereg kibitek, tj. owych wozów, a raczej wózków, dokładnie już wówczas znanych, wązkich, płaskich, z przodu wyższych, niż z tyłu, bez sprężyn i w ogóle bez wszelkiego żelaza, ażeby tem lżej, tem prędzej mogły odbywać drogę.

Na stacyi Malowance, o trzy mile od Wilna zatrzymały się wózki zapewne dla krótkiego wypoczynku i zmiany koni.

Wówczas jeden z owych podróżnych, Franciszek Malewski, dobył czemprędzej kartki papieru i w pośpiechu napisał na niej te słowa:

Jeśli sensu nie będzie, oddawca temu winien Jam zdrów i błotem obrzucony.... Adieu. JW. Malewskim Józef Jeżowski i Adam Mickiewicz, ponawiają szacunek i pożegnanie i proszą ich raz na zawsze o błogosławieństwo w imieniu rodziców i krewnych....

Domyślamy się, że tym oddawcą był Aleksander Mickiewicz, młodszy brat Adama, któremu przecież nie można było zabronić odprowadzenia brata swego.

W mniemaniu tem utwierdza nas zdanie, kończące właśnie liścik przytoczony: Aleksandrowi Mickiewiczowi, należy zwrócić złoty $1\frac{1}{2}$ i groszy 11*)

Wypoczynek był znać bardzo krótki, jak widać z urywanych słów listu. Zapewne szybko zmieniono konie i puszczono się w dalszą drogę.

Dopiero o 11 mil ztamtąd, a o 14 z Wilna, zatrzymano się cokolwiek dłużej. Było to Kowno!

Kowno!... które przez kilka lat było mieszkaniem Mickiewicza, miejscem, gdzie była „owa najpiękniejsza na świecie dolina“.

Kędy rusałek dłoń wiosną i latem
Ściele murawę, krasnym dzierga kwiatem.

Czy poecie wolno było pójść, choćby raz jeszcze na ulubione miejsce dawnych wieczornych przechadzek? — Wątpimy. Zapewne widział ją tylko zdaleka, a kto wie, czy teraz nie wydała mu się mniej piękną, a przynajmniej smutniejszą, bo to nie było już ni wiosną, ni latem, to było wśród jesiennej zamieci.

Franciszek Malewski korzystał znowu ze sposobności i pisał do swych rodziców:

Jeszcze niespodziewanie z Kowna dziś do was piszę. Dla niedostatku koni musieliśmy tu zostać się. Droga mało się dała uczuć, a wypoczynek tu najwygodniejszy. Gdyby cała droga do Petersburga była zasiana Kownami, nicby nie było z tej podróży, oprócz ruszania gębą. Na dobrym humorze, jak z tego możecie się domyślać, nikomu nie zbywa. ...

Wolno się nam domyślać, że w Kownie dowiedziano się szybko o przejeździe poety i jego towarzyszy, a nieoceniona pani Kowalska dostarczyła zapewne obficie wszystkiego, co potrzebnem było do owego „ruszania gębą“. — I tu niewątpliwie żegnały odjeżdżających chustek powiewy“ — a między powiewającymi była zapewne i ona i wiele innych dobrze poecie znanych osób.

*) Korespondencya Mickiewicza, wyd. 4. t. III. str. 9.

Nakoniec usuwała się przed oczyma jadących coraz bardziej ukochana przez nich Litwa, a natomiast otwierała się

Kraina pusta, biała i otwarta,
Jak zgotowana do pisania karta....
. . . . . . . . . . . . . . . .
Powierzchnie białych, jednostajnych śniegów
Gdzieniegdzie ściany czarniawe przebodły;
I sterczą nakształt wysp i lądu brzegów:
To są północne świerki, sosny, jodły.

Gzieniegdzie drzewo, siekierą zrąbane,
Odarte i w stos złożone poziomy,
Tworząc kształt dziwny, jakby dach i ścianę,
I ludzi kryją i zowią się: domy.
Dalej tych stosów rzucone tysiące,
Na wielkiem polu, wszystkie jednej miary:
Jak kitki czapek dmą z kominów pary,
Jak ładownice, okienka błyszczące;
Tam domy rzędem szykowane w pary,
Tam czworobokiem, tam kształtnym obwodem;
I taki domów pułk zowie się: grodem.

Już wiele takich osad i grodów przebyli nasi podróżni, spotykając według opisu samego Mickiewicza:

ludzi z rozrosłemi barki,
Z piersią szeroką, z otyłemi karki;
Jako zwierzęta i drzewa północy,
Pełni czerstwości i zdrowia i mocy,
Lecz twarz każdego jest jak ich kraina,
Pusta, otwarta i dzika równina...

Jakie wówczas w duchu poety krążyć mogły myśli, jakie przejmowały go uczucia?.... Wszakże on sam je tak wymownie określił:

Po śniegu coraz ku dzikszej krainie
Leci kibitka, jako wiatr w pustynie;
I oczy moje, jako dwa sokoły
Nad oceanem nieprzejrzanym krążą,
Porwane burzą do lądu nie zdążą.
A widząc obce pod sobą żywioły,
Nie mają kędy spocząć, skrzydła zwinąć,
Wdół patrzą, czując, że tam muszą zginąć...

Zdaje się przecież, że niedługo trwały te smutne przeczucia. — Poeta podniósł wkrótce oczy i patrzył śmiało dokoła, tak że istotnie mogło się obcym ludziom wydawać to, co czytamy w znanym ustępie:

Ten więzień, chociaż w słomie siedzi,
Jak dziko patrzy! jaki to wzrok dumy:
Wielka osoba! za nim wozów tłumy;
To pewnie orszak nadwornej gawiedzi.
A wszyscy, patrz-no, jakie oczy śmiałe!
Myśliłem, że to pierwsze carstwa pany,
Że jenerały albo szambelany:
Patrz, oni wszyscy — to są chłopcy małe.

Było to już niedaleko Petersburga, gdy naszych podróżnych spotkały na drodze liczne wojska rosyjskiego szeregi, które szły gdzieś w dalekie strony.

... Tu cwałem
Konnica wali przypruszona śniegiem,
A ztamtąd czarnym piechota szeregiem.
Między dział, wozów i kibitek wałem.
. . . . . . . . . . . . . . . .
Leci kibitka: żandarm powoźnika
Wali kułakiem, powoźnik żołnierzy
Wali biczyskiem: wszystko z drogi zmyka;
Kto się nie umknął, kibitka nań wbieży.

Oto opis, podany przez samego autora „Dziadów“, zatem niewątpliwie wiarogodny a nadto w dalszym ciągu tak szczegółowy, że nawet o godzinie, o której przybył do Petersburga, możemy się ztamtąd dowiedzieć:

.... Do miasta
Leci kibitka. Zimno, śnieżno było,
Z zegarów miejskich zagrzmiała dwunasta,
A słońce już się na zachód chyliło,
Niebios sklepienie otwarte szeroko,
Bez żadnej chmurki; czcze, ciche i czyste,
Bez żadnej barwy, blado przeźroczyste
Jako zmarzłego podróżnika oko...

Ale wówczas znajdował się poeta jeszcze w owym obrębie, który sam opisał tak wybornie w znanym wierszu p. t. „Przedmieścia stolicy“.

Niebawem okazały się rogatki olbrzymiego miasta:

Już zdjęto łańcuch, bramy otwierają,
Trzęsą, badają, pytają — wpuszczają....

(c. d. n.)

# MIKROBY.

Przez

**Ludwika Masłowskiego.**

(Dokończenie.)

Dobrze uprzytomniwszy sobie w umyśle to koło chemicznych przeobrażeń, złożone z trzech ogniw,

trasy Gorlice — Ropa — Zagorzany, znalazłaby swe pokrycie w nieznacznej części zaoszczędzonej przez Rząd sumy.

Uznając tedy żądanie powiatu Gorlickiego za usprawiedliwione, i interesami ekonomicznemi tak powiatu tego niemniej jak i całego kraju uzasadnione, oczekując następnie, że Rząd zechce uwzględnić tak ważne interesa krajowe, szczególniej, gdy to ze stosunkowo bardzo małą ofiarą uczynić może, komisya kolejowa przedstawia Sejmowi do uchwalenia rezolucyę:

„Wzywa rząd, ażeby o ile to jest jeszcze możliwe zarządził zmianę trasy kolei transwersalnej Zagorzany — Stróże Niżne na trasę Zagorzany, Gorlice — doliną rzeki Ropy do Grybowa, a względnie, ażeby przy układaniu taryf dla kolei transwersalnej — poczynił wszelkie możliwe koncesye i ulgi dla wywozu i przywozu produktów przemysłu naftowego i dla narzędzi, materyałów i machin dla przemysłu tego przeznaczonych“.

P. Jan **S t a d n i c k i** wniósł przejście do porządku dziennego, uważa bowiem tę sprawę za czysto lokalną, Sejm zaś mając przed sobą petycye, więcej sobie przeciwne, nie znając sprawy z naocznego przekonania, a stojąc nadto w obec już zapadłej uchwały ze strony Rady państwa, nie powinien zabierać głosu, który może być całkiem pominięty.

P. **B a d e n i** wyjaśnia, że jako delegat Wydziału krajowego brał udział w naradach komisyi, która zebrała się w Jaśle dnia 7, 8 i 9 lipca r. z. celem rewizyi trasy i głosował tam stanowczo za linią Zagorzany-Gorlice doliną rzeki Ropy, do Grybowa, jako za linią korzystniejszą dla kraju. Toż samo, biorąc udział w naradach komisyi zebranej w namiestnictwie, przemawiał również za tą ostatnią trasą a komisya ta uchwaliła, aby tę kwestyą zostawić jeszcze w zawieszeniu jako otwartą.

P. **C h r z a n o w s k i** przemawia za nieporuszaniem tej sprawy, jako już rozstrzygniętej przez Radę państwa.

P. **F e d o r o w i c z** wyjaśnia w dłuższem przemowieniu, dlaczego ministerstwo handlu oświadczyło się za linią Zagórzany, Stróże-niżne. Gdy ta sprawa traktowała się w Radzie państwa, mniemano, że nie znajdzie się przedsiębiorca, któryby objął budowę kolei transwersalnej za 24 milionów złr., liczono się więc wówczas z przestrzenią, chciano, aby linia była jak najkrótszą. Tymczasem zgłosił się przedsiębiorca i objął budowę za 20,514,000 złr. zostało więc rządowi około 3½ mil. Za budową linii Zagorzany, Gorlice-Grybów, oświadczył się tak delegat Wydziału krajowego, jakoteż namiestnictwo, dziwna tedy rzecz, że rząd dotychczas nie uwzględnił tych życzeń i oświadczeń. Powiedziano, że na tej linii jest teren ruchomy, usuwisty; alež taki sam teren jest także na linii Zagórzany-Stróże-Niżne. Rząd zabił przemysł naftowy taryfą celną i wysokim podatkiem konsumcyjnym, niechże teraz zrobi przynajmniej ulgę w komunikacyi i połączeniu naftodajnej okolicy z resztą kraju. Mowca przemawia tedy gorąco za przyjęciem wniosku komisyi.

P. **G r o c h o l s k i**, jako przewodniczący Koła polskiego w Wiedniu, wyjaśnia co w tej sprawie zrobiło Koło. Wpływały doń liczne petycye; skutkiem tego udała się deputacya do ministra handlu, z prośbą, aby uwzględnił przedstawienia zawarte w petycyach przemawiających za trasą Zagórzany-Gorlice-Grybów. Pan minister ani jednem słówkiem nie poruszył kwestyi finansowej, lecz jako powód wyboru trasy Zagorzany-Stróże-Niżne, podał tę okoliczność, że inżenierowie rządowi orzekli, jako na linii Zagórzany-Gorlice-Grybów teren jest usuwisty. Gdy później, w skutek zasiągniętych wyjaśnień, delegaci Koła przedstawili p. ministrowi, że na tej linii usuwisk nie ma, odpowiedział, że jeżeli po ponownem zbadaniu okaże się, iż linia może być prowadzona na Gorlice, naówczas włoży na przedsiębiorców obowiązek poprowadzenia linii na Gorlice. Taki jest faktyczny stan rzeczy. Czy rząd badał ponownie linię Zagórzany-Gorlice Grybów, tego mowcy nie wiadomo, natomiast wiadomo mu, że złożył na przedsiębiorstwo obowiązek, zbudowania odnogi kolejowej z Zagorzan do Gorlic. Nie wiadomo również mowcy, czy trasa obecnie może być zmienioną.

P. **S p ł a w i ń s k i** przemawiał również za wnioskiem komisyi a po przemówieniu sprawozdawcy dr. **M a x a**, który powtórzył motywa przytoczone przez komisyę, Izba przyjęła bez zmiany wniosek komisyi.

P. **J ę d r z e j o w i c z** przedłożył następnie sprawozdanie komisyi kultury krajowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie szkół rolniczych w Dublanach. Po obszernem przedstawieniu interesów tych szkół, wnosi komisya:

Sejm raczy uchwalić:

„1. Sejm zgadza się na budowę gmachu szkolnego dla krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach pod warunkiem, że połowa kosztów budowy powyższej, które nie mają przenosić 67.000 złr., pokryje rząd ze skarbu państwa.“

„2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zarządził wypracowanie szczegółowych planów i kosztorysów powyższej budowy i przeprowadził na podstawie tychże planów i kosztorysów rokowania z rządem w przedmiocie udzielenia subwencyi ze skarbu państwa na jej wykonanie.“

„3. Sejm upoważnia Wydział krajowy, na wypadek pomyślnego wyniku rokowań *ad 2*) do wykonania projektowanej budowy w ciągu lat 1883, 1884 i 1885 i do wstawienia kwot potrzebnych na wykonanie w preliminarzu funduszu krajowego na lata 1884 i 1885.“

„4. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia melioracyi łąk i drenowania pól folwarku dublańskiego na podstawie załączonych planów i kosztorysów robót rzeczonych, w miarę funduszów przyzwolonych przez Sejm na cele powyższe.“

„5. Na osuszenie łąk i sporządzenie planów całej melioracyi pól i zdrenowania części tychże obejmujących pole doświadczalne, otwiera się Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 2500 złr. na rok 1883.“

„6. Na pokrycie kosztów nabożeństwa dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach, obrządku gr. kat. otwiera się Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 300 złr. na tenże rok.“

„7. Sejm przyjmuje do wiadomości statut stacyi oceny nasion przy krajowej wyższej szkole rolniczej w Dublanach.“

W następstwie wnosi komisya kultury: Sejm raczy uchwalić następującą rezolucyę:

Wzywa się Wydział krajowy, ażeby przedłożył na najbliższej sesyi plan urządzenia, bez znacznego uszczuplenia funduszu krajowego, wspólnego mieszkania dla uczniów w obrębie zakładu z odpowiednio zaprowadzonym porządkiem domowym.

P. **A n t o n i e w i c z** przypominia, że gdy szkołę agronomiczną w Dublanach obejmowano pod zarząd kraju, twierdzono, że dochody jej są znaczne, że kraj nie będzie potrzebował myśleć o subwencyach dla niej, a nawet twierdzono, że kraj z tej szkoły będzie miał znaczny dochód. Tymczasem pokazuje się, że kraj musi co roku łożyć na tę szkołę około 24.000 złr. Mowca obawia się tedy, aby tak samo nie stało się z projektowaną budową gmachu szkolnego. Komisya twierdzi, że na ten cel wystarczy suma 67,000 złr.; tymczasem w ciągu budowy gotowo pokazać się, że trzeba będzie uchwalać kredyta dodatkowe, bo wszakże nie dawniej, jak w r. z. według obliczeń tej komisyi, miał kraj na budowę gmachu szkolnego dać 130,000 złr. W tym roku obniżono sumę zapewne dla tego, aby tem snadniej nakłonić Sejm do przyjęcia wniosku. Mowca wnosi tedy, ażeby Sejm pierwsze trzy punkta powyższe wniosku, odesłał napowrót do Wydziału krajowego, celem lepszego zbadania sprawy i, ażeby tenże Wydział, rozpatrzywszy się w cyfrach, przedłożył Sejmowi cyfry całkiem stanowcze, które następnie nie wymagałyby dodatkowych kredytów.

P. Józef **M i c h a ł o w s k i** atakuje plany budowy. Zdaniem jego, zamierzona budowa, będzie zanadto kosztowną; sporządzono plany, jakby na budowę uniwersytetu. Mowca wylicza szczegółowo, ile według planów, kwadratowych metrów mają zajmować laboratorya muzea, sale wykładowe i twierdzi, że gmach szkolny w takich rozmiarach byłby odpowiedni dla akademii, nie zaś dla zwykłej szkoły rolniczej. Mowca godzi się ostatecznie z wnioskami komisyi i tylko co do pierwszego punktu stawia poprawkę. Zdaniem jego w szkole dublańskiej uczą zanadto wiele teoryi a za mało praktyki; wychodząc z tego zapatrywania, wnosi mowca do pierwszego punktu poprawkę: Sejm zezwala na budowę szkoły, ale tylko pod warunkiem, aby plany budowy były zastosowane do potrzeb szkoły, dalej, ażeby w tej szkole był bardziej uwzględniany kierunek praktyczny. Dalej wnosi mowca, aby plany pod powyższemi warunkami sporządzone, zostały oddane do zbadania specyalnej komisyi złożonej z członka kuratoryi szkoły, członka Wydziału krajowego i 4ch członków obu Towarzystw gospodarskich.

P. **H a l l e r** podziela zapatrywania p. Michałowskiego. P. Lud. **W o d z i c k i** w dłuższem przemówieniu, popierającem wnioski komisyi, polemizował z wywodami p. Michałowskiego. Mowca nie może wyobrazić sobie, jak można żądać od szkoły rolniczej, aby kształciła uczniów swoich praktycznie? Ma ona wydawać rolników, którzy będą kierować gospodarstwem; ma tedy uczyć teoretycznie, a uczeń w dalszym ciągu swej karyery nabędzie praktyki. Ta szkoła ma uczniowi dać taki zasób wiedzy teoretycznej, ażeby wyszedłszy ze szkoły, mógł ją w praktyce zastosować. Polemizuje dalej mowca z p. Michałowakim co do rozmiarów samej szkoły. Gmach buduje się nie na jeden rok, ani na lat kilkanaście. Chociaż dzisiaj frekwencya nie jest zbyt liczną, to przypuszczać należy, że z czasem będzie znacznie większą; trudnoż wówczas dobudowywać i przebudowywać. Oszczędność tak pojęta, byłaby marnotrawstwem. Poprawki p. Michałowskiego, co do praktycznego kierunku szkoły, gotowe istotnie wpłynąć na kierunek szkoły i dla tego mowca stanowczo im się sprzeciwia. (Brawo.)

P. **W e r e s z c z y ń s k i** zbijał również wywody p. Michałowskiego; są one zanadto ogólnikowe, gołosłowne i nie poparte żadnym faktem. Faktem jest natomiast, że obok teoryi uczą się uczniowie dublańscy także praktyki; trzy razy na tydzień, profesor Pankowski odbywa z nimi kurs praktyczny; tak że szkoła ta jest praktyczną, o tyle, o ile nią szkoła w ogóle być może. Zbyteczny jest także wniosek p. Michałowskiego co do oddawania planów pod kontrolę specyalnej komisyi; ci bowiem reprezentanci, którym plany mają być oddane do rewizyi, widzieli i badali już te plany; był w tej komisyi członek kuratoryi i członek Wydziału krajowego i członkowie Towarzystw gospodarskich.

P. **A b r a h a m o w i c z** w dłuższem przemówieniu interpretował tylko myśl zawartą we wniosku p, Michałowskiego.

Wyrazami „szkoła dublańska ma uczyć więcej w kierunku praktycznym“ chciał p. Michałowski zapewne powiedzieć, że ta szkoła ma być „szkołą zawodową t. j. ma teoryę ściśle łączyć z praktyką. Jeżeli taką była myśl wniosku p. Michałowskiego, to mowca łączy się z nią chętnie. Dyskusyę zamknięto. Do głosu zapisali się jeszcze pp. Jan Popiel i Józef Michałowski, przeciw wnioskom komisyi, pp. zaś Ludwik Wodzicki, Zbrożek i p. Krukowiecki, za wnioskam komisyi. Wybrano tedy jako mowców generalnych pp. Jana **P o p i e l a** i Ludwika **W o d z i c k i e g o** a po ich przemówieniach równie jak po przemówieniu p. **J ę d r z e j o w i c z a** przystąpiono do głosowania.

Wnioski komisyi (od 1 — 7) utrzymały się; przy pierwszym punkcie utrzymała się tylko poprawka p. **M i c h a ł o w s k i e g o**, że budynek szkolny ma być zastosowany do potrzeb szkoły.

Nad rezolucyą proponowaną przez komisyę, toczyła się krótka dyskusya. P. Henryk **W o d z i c k i** zapytał, co mają znaczyć słowa „z odpowiednio zaprowadzanym porządkiem domowym?“ Czy to ma być klauzura, czy reguła jaka? — P. **K r u k o w i e c k i** był przeciwnym przyjęciu tej rezolucyi a p. **M i c h a ł o w s k i**, przemawiał za jej przyjęciem. P. **J ę d r z e j o w i c z** wyjaśnił p. Henr. **W o d z i c k i e m u**, że tu chodzi tylko o zwykły regulamin domowy — poczem Izba przyjęła rezolucyę bez zmiany.

Z powodu spóźnionej pory (godzina 3 m. 10) odroczył marszałek posiedzenie do dnia następnego. Odczytano tylko wniosek p. **P o l a n o w s k i e g o** w sprawie kreowania dwóch kanonij przy gr. kat. kapitule we Lwowie i wniosek **G r o s s a** o właściwszem opodatkowaniu przemysłu gorzelnianego. Jutrzejszy porządek dzienny: Wnioski komisyi administracyjnej co do projektu ustawy budowniczej dla m. Krakowa: budżet szkół dublańskich na r. 1883: wniosek Pilata co do ustawy o swojszczyźnie: wniosek Jana p. Tarnowskiego co do budowy kolei z Rzeszowa do granicy Król, Pol. wnioski co do zaprowadzenia sądów obwodowych w Brzeżanach i Sanoku.

## Szkoła i położenie własności włościańskiej w Poznańskiem.

Smutny obraz skutków moralnych i materyalnych pruskiej kulturnej gospodarki w **P o z n a ń s k i e m**, przynosi nam *Dz. Pozn.* Jeźli wyparcie języka narodowego z sądu i rządu i gminy, jeźli upokarzające dla godności narodowej przeinaczanie nazw miejscowości polskich, są bolesnemi ciosami, to gospodarka w szkole i ze szkołą budzi wielkie obawy. Symultanizowanie szkół, wyrugowanie języka polskiego jako wykładowego, inspektoraty Luxów, doprowadziły do tego, że dziś już „widoczne cofanie się stopnia wiedzy i wykształcenia“ uczniów polskich w niższych i wyższych zakładach naukowych, coraz mniejszy procent polskiej młodzieży opuszczającej szkołę ze świadectwem dojrzałości. Przed dzisiejszym systemem germanizacyi uczęszczało w roku 1870 do gimn. św. Magdaleny 624 Polaków, a maturę zdało 29, dziś uczęszcza 335 uczniów polskich, a wyszło 6 abituryentów. Toż samo w szkołach żeńskich. Najbardziej zatrważa los szkoły ludowej. Tendencyą, **z a d a n i e m s z k o ł y l u d o w e j**, od czasów Falka jest: **z g e r m a n i z o w a n i e p o l s k i e g o d z i e c k a z a p o m o c ą s z k o ł y**. Dziecko dostaje niemiecką książkę z obrazkami, uczy się niemieckich pieśni, obchodzi uroczystość Sedanu, a jeźli szczególnie zdolne, to uczy się jeszcze następstwa brandenburgskich elektorów i królów pruskich. Nieudało się oduczyć polskości polskiego dziecka, ale nie nauczyło się po niemiecku, ani po polsku, germanizacya nie powiodła się, a **r e z u l t a t r e z u l t a t ó w s z k o ł y — n i e u c t w o i n i e w i a d o m o ś ć**. Wobec tego ponawia *Dz. Pozn.* żądanie, aby reprezentacya polska w przyszłej kadencyi sejmowej zebrawszy materyał faktyczny, wystąpiła z wnioskiem o **z a m i a n o w a n i e t. z. k o m i s y i b a d a w c z e j** (Enquete-commission) z łona Sejmu, na mocy artykułu 82 ustawy konstytucyjnej dla wykazania tajników i ciemni systemu szkolnego i jego praktyk.

Nielepiej przedstawia się położenie małych właścicieli ziemskich w prowincyi poznańskiej. Pod tym napisem tak o niem pisze *Nord. Allg. Ztg:*

„Nie ma pono prowincyi w państwie pruskiem, w którejby posiadłość włościańska w stosunku do większych posiadłości tak nieznaczną wynosiła liczbę morgów, jak się to dzieje w Poznańskiem, gdzie przestrzenie ziem włościańskich zaledwo dorównywają obszarom większych właścicieli. Przez włościan posiadany areał wynosi ze wszystkiem tylko 3,292.992 morgów; liczba gospodarstw sprzężajnych wynosi według urzędowych poszukiwań z 1880 r. 39.389, podczas gdy w r. 1859 było ich jeszcze 47.869. W biegu lat zatem 21 upadło w Poznańskiem 8480 sprzężajnych gospodarstw, gdy równocześnie liczba niesprzężajnych w prowincyi od tegoż roku 1859 z 33.960 do 44.470 urosła, co wykazuje przyrost 10.510 gospodarstw nieprodukcyjnych (leistungsunfähig) Wykazuje się stąd, że przy znikaniu większych zagród włościańskich powstały szybko maleńkie, niesamoistne posiadłości, czego policzyć nie można do rzędu korzyści, tem mniej, że ich posiadacze w wyjątkowych tylko przypadkach robotnikami są na małym dorobku, a po największej części podupadłymi z dawniejszej zamożności gospodarzami. Powodem najwalniejszym takowego rozpadania naszych gospodarstw włościańskich jest ich bezmierne obdłużenie“.

*Dz. Pozn.* uznaje podane przez *N. Allg. Ztg* przyczyny upadku: ciężary komunalne i szkolne, ale prócz tych, gnietą włościan i inne ciężary. Dawniej było więcej świąt i odpustów, dawniej biegano więcej na targi i jarmarki. Kasacya klasztorow i inne zmiany usunęły pierwsze towarzystwa wstrzemięźliwości i praca nad ludem zmniejszyły drugie. Podział spadkowy bez końca także zgubny. Ale „co począć w kraju, w którym tak ogromna liczba sposobów zarobkowania odjęta jest naszym. Czyliż to jest tajemnicą, że w mozolnym naszym pochodzie codziennej pracy na chleb powszedni, od karmazyna, aż na dół do najuboższego dziecka ludu, tysiące mamy dróg zapartych, wszędzie od godności urzędowych, aż do tłuczenia kamieni na żwirówkach, do taczkowania ziemi pod nowe tory kolei żelaznych, które nam obcych gromadnie przywożą, zastępują nas ludźmi innej rasy“. Oto szereg przyczyn upadku własności mniejszych w Poznańskiem.

## Sprawy krajowe.

Papież Leon XIII. jak donosi *Dziennik Polski* podpisał już bulę do gr. kat. kapituły lwowskiej, która nadejdzie za kilka dni do Lwowa. Papież odjął kanonikom konsystoryalnym prawo głosowania na wikarego kapitulnego i zamianował ks. Sembratowicza wikarym apostolskim.

---

**K o m i s y a b u d ż e t o w a** według *Dz. Pol.* jest już przy końcu swych prac. Preliminarz funduszu krajowego nie może być jeszcze zamkniętym, gdyż z powodu nieobecności p. **S m a r z e w s k i e g o** opóźniło się ułożenie preliminarza szkolnego, stanowiącego znaczną kwotę w wydatkach krajowych.

Kom. budż. obawia się, że wobec licznych petycyj, wobec uchwały popierania miast pożyczkami na budowę koszar, dodatek na potrzeby krajowe będzie musiał być podniesionym. Zważywszy, że nowy rozkład podaktu gruntowego przysparza ciężarów, że wskutek klęsk elementarnych znaczne kwoty dodatku krajowego będą musiały być odpisane, a rubryka zaległości się powiększy, że kraj musi udzielić zapomogę okolicom nawiedzonym klęskami, podwyższenie dodatków byłoby fatalnem. *Dzien. Pol.* radzi raczej zaciągnięcie pożyczki krajowej z r. 1873 i z funduszu propinacyjnego.

---

W sprawie wyboru Rady **n a d z o r c z e j b a n k u k r a j o w e g o** donosi *Gaz Nar.*, że marszałek życzyłby sobie za pośrednictwem Koła poselskiego wywiedzieć się, jacy kandydaci mogliby uzyskać większość głosów w Sejmie. Dotychczas Wydział krajowy żadnych kandydatów nie postawił, ba nawet całkiem jeszcze się tą sprawą nie zajmował. Uczynić ma to dopiero po posiedzeniu poufnem Koła poselskiego, gdzie członkowie sami będą stawiać kandydatury.

---

*Gaz. Narod.* zapewnia, że **s p r a w a m e m o r y a ł u l w o w s k i e j R a d y m i e j s k i e j** w kwestyi szpitalnej, która przybrała tak drażliwy charakter wyjdzie na jaw w całej pełni. Na publicznem posiedzeniu Rady miejskiej będzie odczytane pismo Wydziału krajowego na memoryał Rady miejskiej, zawierające sprostowanie faktów w memoryale przytoczonych, jak i odpowiedź Rady miejskiej, prostująca znowu sprostowania Wydziału krajowego. Będzie to najlepszem odparciem fałszywych zarzutów czynionych w *Gaz. Lwowskiej*, w *Czasie* przez pewnego urzędnika Wydziału krajowego i w *Gazecie Krakowskiej* i *Polskiej* przez znanego korespondenta, że Rada miejska i magistrat lwowski wojuje fałszami. Korespondent do *Gaz. Polskiej* przypisuje podniesienie całej sprawy szpitalnej tromtadracyi i warcholstwu Rady miejskiej. Tymczasem inicyatywa wyszła od krajowej Rady zdrowia, namiestnictwa towarzystw lekarskich, poczem dopiero magistrat i Rada miejska na wezwanie namiestnictwa zajęły się tą sprawą.

## Przegląd polityczny.

*Kraków, 5 października.*

Nie nadeszły dotąd szczegóły o uroczystości poświęcenia katedry w **D i a k o w a r z e**. Jeśli jednak cała zachodnia Sławiańszczyzna odczuła ważność tego wielkiego narodowo-kościelnego wypadku w Chorwacyi, to dla Kroatów stał on się wielkiem narodowem świętem. Tłumy ludu pospieszyły do Diakowaru, dzienniki chorwackie wyszły strojne świątecznie. Cesarz przysłał powinszowanie wielkiemu patryocie i mecenasowi ks. biskupowi Józefowi Strossmayerowi z okazyi po szesnastu latach ukończonego dzieła. Papież wypomniał biskupowi w serdecznem piśmie cały szereg wielkich jego czynów. Przypomniał mu inicyatywę i zasługę około sławiańskiej pielgrzymki do Rzymu i wyraził nadzieję, że Sławianie, i ci nawet, którzy do jedności katolickiej nie należą, budować się będą przykładem i pamięcią sławiańskich apostołów Cyryla i Metodego. Wszystkie chorwackie instytucye, korporacye, złożyły biskupowi adresy. Sławiańska akademia umiejętności w Zagrzebiu, dzieło Strossmayera, wystosowała świetny adres, który podają dzienniki kroackie: dalej adresy akademickiego senatu uniwersytetu w Zagrzebiu, Maticy horwackiej, literackiego stow. św. Hieronima i t. d. Owacye ze wszystkich zakątków kraju nie miały końca.

Załatwiona w **S e j m i e c z e s k i m** sprawa nadania rektorowi czeskiego uniwersytetu wirylnego głosu w Sejmie, wywarła w Czechach dobre wrażenie. Postępowanie większości niemieckiej nie było tu wcale uprzedzającem lub dążącem do ustępstw, ale jak pisze *Pol.* Czesi tak odwykli od prostej politycznej przyzwoitości swych antagonistów, że i to zrobiło dobre wrażenie. Od r. 1878 rządząca lewica odrzucała każde przedłożenie rządu, ażeby w ten sposób zamanifestować swe stanowisko opozycyjne.

Rozprawa sejmowa z 3 b. m. byłaby daleko lepszą po sobie zostawiła pamięć, gdyby nie prof. Cyhlarz, który swe niemieckie uczucia chciał koniecznie reprezentować, i rozdraźnił niepotrzebnie Czechów. Oczywiście nazywał on czeski uniwersytet nowym, a niemiecki kontynuacyą starej Carolo-Ferdinandei. Prof. **K w i c z a l a** wykazywał, że uniwersytet był zawsze utraquistycznym. Dr. Gregr przypomniał, że cesarz Karol IV był królem czeskim i dla Czechów uniwersytet założył. Uniwersytet, którego rektorem był Hus, chyba nie był niemieckim. Jeżli uniwersytet, jak twierdzi lewica, jest tylko przedłużeniem starego, a czeski uniwersytet jest nowym, to Czesi mają dwa uniwersytety, bo Niemcy żadnego nie założyli. Referent komisyi br. Scharschmidt silił się, żeby być ugodowym, a kolizyi uniknął nazywając obydwa uniwersytety nowymi. Głosowali wszyscy obecni, 218 posłów za wnioskiem rządu. Brakowało tylko kościelnych wirylistów, trzech chorych czeskich posłów i jeden nieobecny za urlopem.

Pogłoski o zaprowadzeniu sądów doraźnych dla szybkiego stłumienia ruchu antisemickiego, który w **k o m i t a c i e p r e s z b u r s k i m** groźne przybrał już rozmiary, sprawdziły się nareszcie. Prezydent ministrów Tisza wydał dwa reskrypta z których pierwszym ustanawia na przeciąg jednego miesiąca, sądy doraźne drugim zaś mianuje **h r. S t e f a n a E s t e r h a z e g o** nadzwyczajnym komisarzem rządowym na cały komitat preszburgski. Reskrypt pierwszy brzmi, jak następuje: „Ponieważ w okręgu komitatu preszburgskiego wybuchły ostatniemi czasy niepokoje, które trwają jeszcze ciągle, a które zagrażają w wysokim stopniu bezpieczeństwu życia i majątku obywateli; ustanawiam z powodu tego w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości dla okręgu komitatu preszburgskiego przeciw rozbójnikom, dalej przeciwko tym, którzy spełniają morderstwo w połączeniu z rabunkiem, wreszcie przeciw podpalaczom i wszystkim współwinnym; postępowanie doraźne na przeciąg jednego miesięca i polecam niniejszem municipium komitatu, aby konieczne zarządziły środki w duchu statutu wydanego przez ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z d. 5 listopada 1868 l. 6400“. Reskrypt drugi wystosowany do municipium Presburga opiewa: Wobec przestępstw na wielkie rozmiary które pod hasłem antisemityzmu spełniano obecnie nietylko w Preszburgu ale także w okręgu komitatu preszburgskiego w wielu miejscowościach, miastach i gminach, życzeniem jest rządu, aby władze dla stłumienia rozruchów najsurowszych użyły środków. Aby zaś działalność władz w interesie przywrócenia porządku była jednolitą i tem skuteczniejszą, zamianowałem nadżupana hr. Stefana Esterhazego nadzwyczajnym komisarzem rządowym na cały okręg komitatu preszburskiego. Na podstawie tej nominacyi p. komisarz rządowy stosownie do okoliczności postępować będzie według własnego najlepszego przekonaeia a korzystając ze wszystkich środków i czynników władzy dążyć będzie do tego, aby w okręgu komitatu przeszburskiego bezpieczeństwo własności i życia zachowanem było, aby w miejsce niepokojów i rozpasania, powróciły porządek i spokój i aby na tych, którzy działają przeciwnie spadła cała surowość prawa.

Z miejscowości na prowincyi, w których zaburzenia antiżydowskie wybuchły ostatniemi czasy wymienić należy **N e u d o r f**, **F ö d e m e s - S a l**, **S a r f ö**, **M a g y a r - B e l** i **S o v e t ö - P u s z t a**. Wczorajszy telegram prywatny doniósł nam, że niepokoje rozszerzyły się już i w innych także komitatach a mianowicie w **T i r n o w i e** i **F e h e r - E g y h a z a**. Z Tirnowy donoszą, że zamieszkały tam kupiec żydowski nazwiskiem Laufer kłócąc się z pewną chłopką uderzył ją w twarz. Oburzeni tem świadkowie zajścia, rozbiegli się po mieście, nawołując towarzyszy do uderzenia na żydów. W jednej chwili tłum pospólstwa, około 500 ludzi liczący otoczył sklep Laufra. Mieszkasie Laufra, sklep, jakoteż iune sąsiednie domy

---

z roślin, ze zwierząt i z mikrobów, przyjdziemy snadno do przekonania, iż życie zwierząt zarówno zależy od roślin, jakoteż i od mikrobów. Bez pierwszych nie miałyby zwierzęta co jeść, bez drugich nie gniłyby, to jest, nie wracałyby do stanu nieorganicznej przyrody. Mielibyśmy wszędzie to samo, co dzisiaj spotyka się jedynie w północnej Syberyi i na wyspach lodowatego oceanu, mianowicie, że trupy zwierząt leżą tysiącami lat niezepsute lub jeno cokolwiek nadpsute. W ostrym tym klimacie mikroby żyć nie mogą, a jedynie chwilowo pojawiają się w czasie krótkiego lata, przyniesione południowym wiatrem. Wtedy nadgryzają cokolwiek leżące na powierzchni ziemi trupy i wywołują ich rozkład. Ale nadchodzi zimny wiatr północny, one marzną i rozkład trupów ustaje. Owóż to, co zimny klimat tworzy na północnych stepach Syberyi, istniałoby wszędzie, gdyby nie było mikrobów — powierzchnia ziemi pokryta byłaby trupami zwierząt.

Pożyteczność mikrobów jest przeto widoczna, ale o tyle tylko, o ile się patrzy na świat ze stanowiska ogólnego, z punktu widzenia całej przyrody. Natomiast do innego dojdziemy wniosku, jeżeli staniemy na specyalnem stanowisku człowieka. Bo przedewszystkiem podnieść potrzeba, że mikroby, mając za zadanie wywoływać rozkład wszystkich ciał zwierzęcych, spełniają je tak sumiennie, iż nie pytają wcale, czy dane ciało zwierzęce żyje, czy też już umarło. Dla nich jest to rzeczą zupełnie obojętną, jedzą trupa z równym smakiem, jak i istotę żywą; łapczywość ich pod tym względem nie zna żadnej granicy. Rzucają się na wszystko, co spotykają, wypisawszy na swym sztandarze jedno tylko to hasło: „co na drodze, to nieprzyjaciel!“

Wyobraźmy więc tylko sobie, że dokoła nas tak w dzień, jak i w nocy, w każdej chwili naszego życia, otacza nas miliony wrogów; że za każdym naszem wdechem miliony ich wpadają do naszego wnętrza, z powietrzem razem dostają się do płuc, a z pokarmami do żołądka; i że po to tylko tam idą, aby nas zjeść za żywa. Wyobraźmy dalej sobie, że to są istoty, które nie znają granic żarłoczności. Zwierzęta mają jakiekolwiek inne funkcye, myślą, czują, potrzebują ruchu i spoczynku, perjodycznie żyją na jawie, ale i perjodycznie śpią. Natomiast mikroby jedno tylko umieją: jeść i rozmnażać się; jedzą ciągle, od urodzenia do śmierci, i ciągle się rozmnażają. Z jednej mikroby może w godzinie powstać milion. Wyobraźmy wreszcie sobie, że my z niemi ciągłą, wprawdzie nieświadomie, ale za to tem namiętniej, prowadzimy walkę; — a przedstawiwszy sobie to wszystko, będziemy dopiero mieli pełen obraz tego, co przed oczami naszemi roztoczył mikroskop.

W walce tej, którą nieustannie z mikrobami toczymy, posługujemy się siłą zwaną **s i ł ą o d p o r n ą**, czy też **o d p o r n o ś c i ą**. Siłę tę posiada każdy organizm dopóki żyje; ze śmiercią zaś ją traci. A polega ona na tem, że dopóki sami żyjemy, jesteśmy w mocy stwarzać w łonie naszego ustroju warunki jak najniewłaściwsze dla życia mikrobów, więc w jednem miejscu naszego organizmu trujemy je sokiem niektórych gruczołów, w innem stawiamy im przegrodę, przez którą one przedostać się nie mogą, znowu w innem nie pozwalamy im usiąść na naszych błonach, lecz natychmiast wyrzucamy z organizmu i t. d.

Jednakże ta odporność niezawsze bywa jednakowo u nas silną. Idzie ona w parze z pełnym rozwojem fizycznych władz ciała i umysłowych władz ducha. Lekki katar tak samo ją osłabia jak i przygnębienie umysłu, irytacya, gniew etc. Wtedy się ona zmniejsza, a w odpowiednim stopniu do jej zmniejszania się, biorą nad nami przewagę mikroby. To też wszystkie mikrobowe choroby, niezawodnie biorą początek w takich momentach fizycznego lub psychicznego osłabienia, w których przestajemy żyć pełnią życia, lecz przechylamy się ku śmierci, to jest ku temu stanowi organizmu, w którym odporność jego równa się zeru.

Mikroskop odkrył nam mnóstwo już mikrobów miejmy nadzieję, że i wszystkie inne odkryje, przynajmniej wszystkie te, które są na tyle wielkie, że utrzymują się jeszcze w granicach mikroskopowego widzenia. Mikroskop dopomógł nam badać ich obyczaje, przez co oczywiście ułatwia nam możność tępienia tych mikrobów, które wprost szkodliwie działają na organizm człowieka i zwierząt domowych. Ale nadewszystko to na dzisiaj jest już ważnem, że odkrycia mikroskopowe, pokazały całą wagę hygienicznego trybu życia i z całą ścisłością naukową nam przedstawiły, jak wielką jest z naszej strony lekomyślnością narażać się na te drobne choroby fizyczne, jak katar, niestrawność etc. lub na te drobne psychiczne przygnębienia, jak upadak ducha, zmartwienie, irytacya etc., w których słabnie nasza siła odporna i przeto w których samowolnie wypuszczamy z rąk naszych tę jedyną broń, daną nam przez naturę do walki z mikrobami.

żydowskie zrabowano i zniszczono do szczętu. Podobne sceny odbywały się w Feher-Egyhaza i Hod-Mazö-Vesarhsly.

Jeden z dość poważnych dzienników katolickich na Węgrzech *Magyar Korona* wobec wypadków preszburskich i przeszczepionego już na wielkiej przestrzeni Węgier ruchu antisemickiego w gorących słowach wzywa rząd do zapobieżenia temu, aby plama rozruchów preszburskich nie dotknęła także miejscowości zamieszkałych jedynie przez ludność madziarską. *Korona* zapewnia, że duchowieństwo katolickie całego użyje wpływu i powagi, aby ludność odwieść od zaburzeń, złagodzić obopólną nienawiść i zabliźnić ranę społeczną, która otwarła się w stosunkach chrześcian do żydów.

Zgromadzenie wyborców dzielnicy Wiednia „Margarethen", którą w Radzie państwa reprezentuje br. Walterskirchen, jednogłośnie uchwaliło rezolucyę, wyrażającą posłowi temu w uznaniu jego gorliwej i znakomitej działalności politycznej zupełne wotum zaufania i najszczersze podziękowanie. Rezolucya daje także wyraz przekonaniu, że br. Walterskirchen w przyszłości w podobny sposób reprezentować będzie interesa państwa i koła swoich wyborców, a z drogi tej nie da się odwieść przez nędzne machinacye polujących na skandale przeciwników.

---

Przed kilku dniami ogłosiły dzienniki urzędowe pruskie, iż rząd porzucił zamiar przedłożenia Sejmowi pruskiemu projektu ustawy o użyciu funduszów, i ograniczy się tylko do przedłożenia projektu częściowej reformy podatków bezpośrednich a głównie podatku klasowego. Ta nagła zmiana frontu ze strony rządu była nawet w czasach tak obfitych w najrozmaitsze zwroty rządu wielką niespodzianką, i wywołała w obozie konserwatywnym wielką konsternacyę, w obozie zaś narodowo-liberalnym nie małą radość. Wszystko kazało się spodziewać, że rząd, który w roku zeszłym tak wielką przywiązywał wagę do t. z. *Verwendungsgesetz*, będzie się starał przeprowadzić go *a tout prix*, że zaś było to z góry niemożliwe bez poparcia konserwatystów i centrum, ztąd też ci ostatni na tem głównie opierali swoje widoki otrzymania większości. Tymczasem przed samemi wyborami rząd się oświadcza, że ich nie będzie potrzebował; wiadomą bowiem rzeczą, że do przeprowadzenia częściowej reformy podatku klasowego stronnictwo narodowo-liberalne chętnie się przychyla. Oto właściwy powód, dla czego ostatnia enuncyacya rządu stała się wypadkiem wielkiej doniosłości w kombinacyach stronnictw. Że tu nie o rzecz chodzi, tylko o interes partyi, samo się rozumie. Przed tygodniem było więcej jak pewnem, że konserwatyści i centrum co najmniej zatrzymują taką większość w przyszłym Sejmie, jaką zyskali w poprzedniej sesyi, i że rząd na nich tylko będzie opierał swoje plany parlamentarne. Dziś jest rzeczą pewną, że to nie nastąpi i bardzo stało się prawdopodobnem, że rząd pogodzi się zupełnie z narodowo-liberalnymi. Czy na długo? przyszłość dopiero pokazać może.

Tak zrozumiały wszystkie dzienniki ostatnią zapowiedź rządu, a do takiego wytłomaczenia jej przyczyniła się nie mało długa polemika, jaka w ostatnich czasach powstała pomiędzy organem kanclerza *Nordd. allg. Ztng.*, a organem konserwatystów *Reichsbote*, która musiała obudzić przekonanie, że rząd nie potrzebuje już rachować się z konserwatystami. Powód do polemiki dała mowa kandydacka radcy rządowego Rauchhaupta, na zgromadzeniu konserwatywnem w Berlinie. Kandydat ten na posła będąc wysokim urzędnikiem, czuł się w obowiązku więcej niż ktokolwiek bronić niezależności swoich opinii, wyliczał więc wszystkie przypadki, w których głosował przeciw rządowi w Sejmie, i zakończył tem, iż według jego przekonania stronnictwo konserwatywne o tyle tylko pójdzie z rządem, o ile to będzie mogło pogodzić ze swojem sumieniem. Wywołało to gromy oburzenia w organie urzędowym. Zdaniem *Nordd. allg. Ztng.* nie ma w takim razie żadnej różnicy pomiędzy stronnictwem konserwatywnem a skrajnemi postępowcami, bo i ci gotowi są iść z rządem, ilekroć to będzie zgodnem z ich sumieniem. Stronnictwo konserwatywne powinno popierać rząd zawsze, dlatego tylko, że jest rządem, wyrzec się własnego zdania i brać przykład z kanclerza, który nie prowadzi polityki swojej, tylko politykę cesarza! Taka była treść całego szeregu artykułów dobrowolnie rządowej gazety. Że wywołało to odpowiedź organu konserwatystów *Reichsbote*, która musiała wziąć w obronę swoje stronnictwo przed podsuwaną mu bezmyślnością ślepego posłuszeństwa, to bardzo naturalne; trudniejszem było do przewidzenia, iż wywołana przez to polemika prowadzoną była ze strony organu rządowego z wielką goryczą, świadczącą, że dnie miłej harmonii pomiędzy tem stronnictwem a rządem minęły.

Popatrzmy teraz, jaką to wywołało radość w obozie liberalnym. Słabe echo tego znajdujemy w najpoważniejszym organie stronnictwa narodowo-liberalnego *Gaz. Kol.*, która na wiadomość o cofnięciu projektu ustawy o użyciu funduszów powiada: „Czasy konserwatywno-klerykalne minęły na zawsze; mogłyby chyba powrócić, gdyby taryfa cłowa była kiedy na seryo zaatakowaną, ale o tem teraz nie ma mowy. Nie przypuszczamy wprawdzie, aby rząd zmienił swoją politykę, ale pewnem jest, iż rząd swoje starania o utrzymanie dotychczasowej większości porzuci. Zrzekłszy się swoich planów socyalno-politycznych, rząd nie potrzebuje się obawiać żadnego konfliktu z partyą liberalną, bo wiadomą jest rzeczą, że co do ulżenia podatków bezpośrednich rząd może liczyć na zupełne poparcie tej partyi."

Inne dzienniki liberalne posuwają się dalej, bo głoszą już zupełny tryumf liberalizmu i piszą nekrologi ery konserwatywno-klerykalnej. Czy tryumfy te nie są przedwczesne, najbliższa przyszłość pokaże.

Walka, jaką prowadzą pruskie officyalne dzienniki ze stronnictwem postępowem przechodzi wszelką przyzwoitość, i dowodzą, że rząd nie cofa się przed żadną bronią. W ostatniej chwili w przeddzień wyborów ogłosiło stronnictwo postępowe odezwę do wyborców zachęcającą do wyborów kandydatów stawionych przez to stronnictwo pod tytułem: *Dwieście milionów nowych podatków.* Natychmiast ogłosił organ kanclerza *Nordd. Allg. Ztg* odpowiedź na tę odezwę p. t.: *Dwieście milionów nowych kłamstw*, którą drukuje na czele ostatniego numeru. — Treść tej odpowiedzi odpowiada tytułowi.

*Nord. Allg. Ztg.* w artykule z powodu wystawy moskiewskiej przypisuje znaczne postępy przemysłu rosyjskiego dobroczynnemu wpływowi istniejącego w Rosyi systematu ceł ochronnych. Wskazując na grożący w przyszłości upadek zbytu towarów niemieckich w Rosyi, organ kanclerski oświadcza: „przemysł niemiecki przekona się o niesprawiedliwości i niemożności dalszego trwania jednostronnej formy stosunków handlowych między Niemcami i Rosyą. Chętnie zgodzi się nasz przemysł na środki prawnej ochrony, dążące do zabezpieczenia tych gałęzi produkcyi, które doznają obecnie ucisku od przywozu rosyjskich surowych produktów. W takim przypadku niemiecka praca narodowa będzie miała zapewniony odpowiedni zarobek przynajmniej w pewnych gałęziach produkcyi." Artykuł *Nd. A. Z.* uważa *Now. Wr.* za usiłowanie zerwania przyjaznych stosunków między Rosyą a Niemcami, za pomocą agitacyi w kołach przemysłowych i między robotnikami przeciw rosyjskiej ochronnej taryfie cłowej. Jeżeli rząd niemiecki weźmie w obronę produkcyę surową w swoim kraju i nałoży cła na rosyjskie surowce, to wtedy, rozpocznie się walka cłowa między Rosyą a Niemcami bo Rosyana to odpowie nałożeniem wyższych ceł na niemieckie towary wprowadzane do Rosyi, aniżeli na towary innych krajów. Tym sposobem usunie się w samej rzeczy przywóz towarów niemieckich do Rosyi. Przeciw agitacyi *Nd. A. Z.* na korzyść walki cłowej, zdaniem *Now. Wr.*, występowały przemysłowe centra niemieckie, parlament zaś niemiecki nie pozwolił rządowi na zaprowadzenie dowolnego podwyższenia ceł na pewnej granicy. *Now. Wr.* dziwi się, że walka ekonomiczna została rozpoczętą w chwili, gdy Rosya zrobiła ustępstwo zagranicznej konkurencyi na workach zbożowych, które mogą bez cła wracać do Rosyi.

*Journ. de St. Pet.* w sprawie odnogi Dunaju Kilia pisze co następuje: Zdaje się, że kilku członków komitetu wykonawczego europejskiej komisyi dunajowej, żywi nieuzasadnioną pretensyę, aby pomiary rosyjskich inżynierów wujściu Kilia odbywały się pod kierunkiem komitetu. To żądanie należy odeprzeć, gdyż komisya europejska i jej komitet ustanowioną została dla zapewnienia żeglugi na dolnym Dunaju. Stało się temu zadość przez pomiary w odnodze Sulina. Kilia pozostawała dotąd po za zakresem działania komisyi europejskiej i niewiadomo dla czego komisya nią się zajmuje, skoro Kilia jest w posiadaniu rosyjskiem.

W odpowiedzi na oświadczenia prasy zagranicznej o polityce cłowej *Journ. de St. Petersbourg* mówi: „Co w Berlinie nazywają cłami retorsyjnemi nie miało u nas nigdy miejsca. Nasze taryfy podwyższono z fiskalnych i przemysłowych względów, a nigdy wskutek podwyższeń cłowych przez naszych sąsiadów".

## Sprawy miejskie.

*Lwów, 4 października.*

Jak już doniosłem telegraficznie, Rada m. uchwaliła wysłać deputacyę do bawiącego we Lwowie ministra br. Ziemiałkowskiego w sprawie kolei Lwów - Żółkiew - Rawa. Celem zdania sprawy z pobytu u ministra wiceprezydent p. Dąbrowski zwołał na dziś nadzwyczajne posiedzenie. W obec licznego kompletu pan wiceprezydent oświadczył, że p. minister przyjął deputacyę najłaskawiej i oświadczył jej, że rządowi zależy na tem, aby budowa tej kolei jak najrychlej przyszła do skutku — gminy interesowane powinny jednak ze swej strony również czemś się przyczynić do tej budowy. Dlatego wezwał prezydent, aby Rada zaleciła w tym kierunku swoje zdanie wypowiedzieć, gdyż nie czuje się sam upoważnionym do czynienia jakichś przyrzeczeń, jakkolwiek nie tail, że gmina Lwowa niezawodnie chętnie może się przyczyni bazpłatnie gruntami, jeżeliby kolej przez grunta miejskie iść miała.

Radny p. Radwański wniósł: aby udać się do Sejmu z petycją, aby z powołaniem się na zeszłoroczną uchwałę swoją ponownie udał się do rządu z rezolucją, że przyjście do skutku tej kolei byłoby dla kraju rzeczą wielce potrzebną i pożądaną. Gminie zaś st licy oświadcza gotowość w miarę możności i potrzeby przyczynić się do budowy tej kolei.

Dr. Madejski M. żądał, aby bliżej wyszczególnić tę gotowość, a szczególnie położyć nacisk na to, że gmina starać się będzie ułatwiać przedsiębiorcy w usuwaniu trudności, jakie zazwyczaj przy budowach, wykupnie gruntów itd. nasuwają się.

Prof. Zacharjewicz w obszernem motywowaniu dowodzi potrzeby dodać do tego oświadczenia, „że gmina gotowa jest w miarę uwzględnienia potrzeb miasta przed przedsiębiorstwo przyczynić się itd.

Prof. Jaegermann uznaje te wszystkie wnioski za nadto mgliste, na które żaden z przedsiębiorców się nie złakomi, i żąda aby tę gotowość wyrazić cyframi tj. do wysokości 20.000 złr.

Po dłuższej dyskusyi przyjmuje Rada wniosek p. Radwańskiego z poprawkami dr. Madejskiego i prof. Zacharjewicza. Na tem posiedzenie zakończono.

## Kronika.

*Kraków, 5 października.*

**Dziś wieczorem** przybędzie pospiesznym pociągiem w przejeździe do Lwowa I. E. minister Dunajewski.

† **Anna ze Slaskich Bukowska**, wdowa po oficerze wojsk polskich z roku 1831 b. właścicielka dóbr ziemskich w królestwie polsk. zmarła w d. 4. b. m. licząc lat 58.

**Prof. Caro,** znakomity badacz dziejów naszych, przybył tu z Wrocławia i czytał wczoraj na posiedzeniu Wydziału historycznego Akademii Umiejętności rozprawę swoją o memoryale Jana Ostroroga z drugiej połowy XV wieku o naprawie rzeczypospolitej. Prof. Caro, równie głęboki i bezstronny historyk, jak prawdziwy przyjaciel polskiego narodu, niedawno temu mianowany został członkiem krakowskiej Akademii Umiejętności. Wieczorem przyjmowali członkowie Akademii p. Caro koleżeńską ucztą.

Między słuchaczami odczytu prof. Caro znajdował się także przejeżdżający przez Kraków w powrocie z Poznania prof. lwowskiego Uniwersytetu, dr. Ludwik Ćwikliński.

**Dr. Ludwik Teichman**, prof. Uniw. Jagiel. wrócił dzisiaj wraz z rodziną z Jaworza (Ernsdorf).

**Pierwszy wieczór muzykalny** krakowskiego Towarzystwa muzycznego odbędzie się jutro w Piątek d. 6 października w teatrze krakowskim pod kierunkiem artystycznym p. Stan. Niedzielskiego, a z współudziałem artysty opery p. Jana Fuchsa. Program obejmuje następujące utwory: 1) Rubinstein: Trio na skrzypce, wiolonczelę i fortepian. 2) Żeleński: „Morze" chór męski. 3) Deklamacya wygłoszona przez p. Sobiesława. 4) Dwie pieśni na bas: Madejskiego „Tęsknota" i Moniuszki „Stary kapral". 5) Dwa sola na skrzypce: Lalo „Romans" i tańce hiszpańskie Sarasatego 6) „O Izis. ." solo na bas z chórem męskim. Początek koncertu o godz. wpół do ósmej

**Spiewaczka włoszka** pani Basso - Benucci, o której prawdopodobnym występie donosiliśmy, da koncert we środę w teatrze. Znawcy którzy śpiewaczkę tę słyszeli, oddają jej wielkie pochwały.

**P. Maurycy Thieberg**, krakowianin, znany skrzypek, który występuje obecnie z powodzeniem w Paryżu, przybędzie wkrótce z powrotem do kraju, gdzie niezawodnie da się słyszeć. Pisma paryskie bardzo chlubne dla artysty wyraziły opinie.

**W Poznaniu**, dzięki usiłowaniom pp. Biernackiego i Bolesława Dembińskiego, powstaje Towarzystwo muzyczne.

**Nowe banknoty** jednoreńskowe weszły już w obieg; mają one z jednej strony niemiecki z drugiej węgierski napis. Na białym papierze, brunatny podkład, na tym brunatny rysunek.

**Zwłoki ś. p. hr. Platerówny**, o których wyłowieniu w Malamacco z morza doniosła policya wenecka nieszczęśliwemu ojcu, nie ukazały się dotąd. Wiadomość policyi była mylną. Młody hr. Plater napróżno udał się z kilku przyjaciołmi do Malamacco celem poznania zwłok nieszczęśliwej ofiary. Srodze przez los dotknięta rodzina uległa jeszcze bolesnej mistyfikacyi!

**Podwójna przestroga**. Wczoraj o godz. 5 wieczorem zamiatano czy uprzątano rusztowanie przy linii A—B, a na przechodniów sypał się proch, śmiecie, piasek, a nawet gruzy. Zamieszczamy tę przestrogę nietylko dla publiczności, ale i tych, którzy mając nadzór nad czynnościami robotników przy tej restauracyi, narażają się na odpowiedzialność w razie ponowienia się tego wypadku.

**Śmiałe kradzieże**. Gdy wczoraj rano otwarto kościół OO. Dominikanów znaleziono w nim rozbite i wypróżnione z pieniędzy 3 skarbony, który służyły do składania ofiary na odnowę świątyni. Toż samo stało się ze skarboną bractwa w kaplicy N. P. Maryi Różańcowej. Złodziej zakradłszy się do kościoła pozwolił się w nim na noc zamknąć i dopełnił kradzieży, którą nie mało musiał się obłowić, gdyż ze skarbon były nie wyjęte jeszcze datki złożone podczas ostatniego odpustu a wiadomo jak lud nasz jest ofiarnym. Policya jak słyszymy zabrała się energicznie do wyśledzenia sprawcy kradzieży.

Dziś w nocy włamali się złodzieje do dwóch sklepów w Sukiennicach i zabrali nieco gotówki. Trzej płatni stróże, którzy pełniąc ściśle swój obowiązek niebyliby do tej kradzieży dopuścili, pociągnieni zapewne będą do odpowiedzialności.

**Blondin** dłużej, niż zapowiadały ogłoszenia, zatrzymał się w naszem mieście. O ile wiemy, nie stało się to bynajmniej w skutek szczególnych zysków, któreby osiągał produkcyami swemi. Przeciwnie, jakkolwiek tłumu widzów nigdy mu nad Wisłą nie brakło, datki do skarbonek rzucano bardzo skąpo, zamiast centów i „szóstek" sypały się częstokroć guziki, a znaczna część spektatorów nie żenowała się wcale przyglądać się bezpłatnie jego karkołomnym sztukom. Urządzenie produkcyj i należne miejskie opłaty wyniosły tyle, iż ma on podobno, co mu się nigdzie jeszcze nie wydarzyło, do 200 złr. niedoboru. Powód, który go tak długo zatrzymał w Krakowie, ma być ten, iż dotąd nie uzyskał pozwolenia do produkcyj w Peszcie, dokąd się z Krakowa zamierza udać. Oczekując na to pozwolenie, postanowił on dla pokrycia straty poniesionej, popisywać się raz jeszcze w miejscu zamkniętem, o ile wiemy, w ogrodzie strzeleckim i to przy świetle elektrycznem. W ten sposób zamierza on zdać „doktorat z akrobacyi", tej umiejętności, której adepci nie mają zwyczaju pisywania książek.

**Antologia**. „Pierwsza mgła jesienna szaro-mydlanym tonem swym zalała nasze miasto, tworząc dla rzeczy i ludzi tło pełne uroku." Tak pisze jedno z pism krakowskich. A drugie w recenzyi z przedstawienia Starej Baśni: „Popiel powinien być więcej otyłym, niż go zrobił p. Werner, gdyż właśnie ta przedwczesna otyłość tłómaczy jego w obec żony słabość." O cierpliwy papierze!

**Wypadek** zapisany przez nas w swoim czasie w kronice o przesłaniu kwasu siarczanego przez posługacza księdzu kapelanowi Narkiewiczowi na cmentarzu ze strony nieznajomej osoby, bliskim się zdaje wyjaśnienia. Nieznajomego sprawcę udało się wyśledzić ajentom policyjnym pp. Szewczykowi i Wojtasiewiczowi. Jest nim syn kościelnego z cmentarza Jan Guziakiewicz, który skradł ks. Narkiewiczowi książeczkę Kasy Oszczędności i za wybranych 600 złr. kupił po części kosztowności, które mu także odebrano.

**Przy ulicy Warszawskiej** wstąpił do służby u p. Obywatela nowy lokaj a wkrótce znikł, zabrawszy złoty zegarek z łańcuszkiem i trzy garnitury ubrania swego służbodawcy. Okazało się że lokaj ten bez należytej przezorności przyjęty, był to znany dobrze kryminałowi złodziej, Michał Majda z Prokocima. Zegarek zastawił on w karczmie w Wiszniowej pod Wieliczką.

**Zorzę północną** dostrzeżono 2 b. m. w obserwatoryum astronomicznem w Wiedniu o godz. 8 wieczorem w stronie północno-zachodniej. Zjawisko trwało blisko trzy kwadranse, ale było w ogóle bardzo blade, ograniczało się na pojawieniu się czerwonawego słupa, a później jasnych białych plam w tej stronie nieba, które zjawiały się nagle i szybko znikały w różnych miejscach. Świetniejszem było to zjawisko w Bregencyi tegoż samego dnia między godz. 7 a 8. Zwykłe jednak przy tem zjawisku chwianie się igły magnetycznej było i w Wiedniu bardzo silne i trwało prawie przez całą noc.

### Repertoar teatralny.

Sobota 7 paźdz.: „Więzy małżeńskie", komedya w 4 aktach przez A. Zlottko, przełożył J. I. Zajączkowski, po raz pierwszy.

Niedziela 8 paźdz.: „Stara Baśń", dramat w 5 aktach, z muzyką M. Ziemskiego, przerobiony z powieści J. I. Kraszewskiego przez A...dis, po raz trzeci.

Wtorek 10 paźdz.: „Więzy małżeńskia" po raz drugi.

**Na pomnik Mickiewicza** złożył w Administracyi *Reformy* p. J, Ch. 1 złr.

### Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie.

| Dn. | Godzina | Ciepł. Cels. | Ciśn. powiet. milim. | Wiatr | Najw. i najmn. ciep. C. | Zjawiska |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 4 | 2 p. | 10.9 | 749·0 | W. | 4·9 | Pochmurno |
| | [illegible] w. | 9·4 | 48·7 | PnW. | 12.5 | „ |
| 5 | [illegible] r. | 8·8 | 42·1 | „ | | „ |

## Dział ekonomiczny.

**Walne zgromadzenie** członków Banku rolniczego we Lwowie odbyło się przedwczoraj o godzinie 11tej rano, przy udziale około 40 osób, pod przewodnictwem hr. Włodzimierza Russockiego. W miejsce ks. Adama Sapiechy i dr. Kraińskiego, którzy złożyli mandaty, wybrano do rady nadzorczej hr. Emila Potockiego i dr. Józefa Wereszczyńskiego.

**Cło od worków w Rosyi**, nałożone na wracające do kraju worki, wywołało ogólne niezadowolenie w kołach handlowych i rolniczych, utrudniając eksport i opóźniając obroty handlowe. Na posiedzeniu w ministerstwie finansów w Petersburgu, zwołanem *ad hoc* z kooptacyą reprezentantów komitetów giełdowych z Rygi, Rewla, Libawy, Warszawy, Petersburga, oraz fabrykantów worków, uchwalono jak donoszą *Nowiny* warsz., odroczenie ustawy cłowej, a do 1 sierpnia 1883 wolno sprowadzać bez cła 80 prct wysyłanych ze zbożem za granicę worków, przyczem z ulgi tej korzystać mogą worki, które powrócą w ciągu jednego miesiąca od daty przejścia przez komorę.

Pszenica na wiosnę rok 1883 9·57 — 9·60, gotowa 9.75 —10.50, na jesień 9·37 — 9·40. Owies na wiosnę 6·60 — 6·62. Owies na jesień 6·35 — 6·38. Owies handlowy 6·10 — 6·20. Żyto węgierskie 7·55 — 7·85 Żyto na wiosnę 1883 7·45—7·48. Żyto na jesień 7·20 —7·25. Kukurudza na sierpień wrzesień 8·20—8·30 gotowa 8·70—8·80.
Spirytus 31·25—3150.
Nafta 23·50—23·75.

## Ostatnie wiadomości.

Między 14 a 17 b. m. spodziewanym jest w Sofii przyjazd króla rumuńskiego, księcia czarnogórskiego i króla serbskiego. Na ten czas zapowiedziane są wielkie uroczystości.

Gubernator suwalski Gołowin został uwolniony od służby. Na miejsce jego mianowany został zarządzający wydziałem dóbr państwa w Wilnie Zinowjew.

*Nowosti* donoszą, że na Wołyniu wkrótce przystąpią do budowy dróg bitych od Dubna, Łucka i Ostrowa do różnych stacyj na południowo-zachodnich kolejach żelaznych.

*Nowoje Wremia* omawiając Macierz polską powiada, że takie instytucye mogłyby spotkać najżywszą sympatyę w społeczeństwie rosyjskiem gdyby nie głosy dzienników poznańskich, z którychby można wnosić, że Macierz założona została w celach agitacyjnych przeciw Rosyi. *Nowoje Wremia*, jak zwykle nie może się obejść bez fałszu, bo przecież powszechnie wiadomą jest rzeczą, że Macierz wykluczyła ze swego zakresu działania wszelką politykę.

## TELEGRAMY „REFORMY".

*(Prywatne)*

## Z Sejmu.

**Lwów**, 5 października. Na wniosek Romera dano pogorzelcom gminy Barcice w Sandeckiem 500 złr. Minister Ziemiałkowski otrzymał urlop do końca sesyi sejmowej. Bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto ustawę budowniczą krakowską, przyjęto również budżet szkół dublańskich na rok 1883. Wydatki wynoszą 42,719 złr., dochody 18,739, niedobór 23,980 złr. Haller krytykuje szkołę parobków i wnosi rezolucyę wzywającą Wydział, aby zastanowił się, czy nie należałoby zmienić plan nauk w szkole parobków tak, iżby miała prabtyczniejszy kierunek. Polanowski, Henryk Wodzicki, Józef Michałowski, Wereszczyński i referent Scipio przemawiają przeciw rezolucyi, a względnie przeciw wywodom krytycznym Hallera jako bezpodstawnym. Wereszczyński wnosi, aby rezolucyę Hallera odesłano do komisyi kultury krajowej, co też uchwalono

Wniosek Pilata wzywający rząd do przyspieszenia zmiany ustawy o swojczyznie Izba uchwaliła. Jan Tarnowski przedłożył wnioski komisyi kolejowej następującej osnowy: 1o Sejm wzywa rząd do dołożenia starań, aby połączenie koleją okolic nadwiślańskich przy ujściu Sanu z koleją Karola-Ludwika rychło przyszło dó skutku. 2o Sejm poleca Wydziałowi rokowania z rządem względem trasy z Rzeszowa na północ w kierunku najprostszym oraz względem ewentualnego przyczynienia się kraju do kosztów budowy. 3o Sejm upoważnią Wydział do przyjęcia obowiązku przyczynienia się do kosztów tej kolei. Kwota do wysokości 150 tysięcy, w trzech ratach, począwszy od 1884 r. 4o Jeżeli rokowania z rządem dadzą pomyślny rezultat, Wydział wstrzyma budowę drogi krajowej Rozwadów-Nadbrzezie.

Spławiński przemawia za budową z Tarnowa do Tarnobrzega, albowiem ta linia połączy Warszawę, Peszt, będzie rentowniejsza, przetnie miasta miasteczka i okolice handlowe. Krukowiecki przemawia przeciw subwencyonowaniu linii którejkolwiek. Nawet bez subwencyi musi być zbudowaną jedna linia łącząca Karola Ludwika z granicą północną prostopadle. Badeni zaleca usilnie przyjęcie wniosków komisyi; mają one ważne znaczenie handlowe. Rey, Jan Stadnicki, Czartoryski wnoszą, aby w drugim punkcie nie dawać pierwszeństwa żadnej linii, lecz powiedzieć tylko ogólnikowo, iż budowa nowej linii od kolei Karola Ludwika na północ jest pożądaną. Sejm nie mając dokładnych dat obliczeń, nie może oświadczyć się stanowczo, czy linia projektowana powinna wychodzić z Jarosławia, Rzeszowa czy Tarnowa. Jędrzejowicz przemawia za komisyą. Grocholski przy dyskusyi szczegółowej przemawiał przeciw wnioskowi Krukowieckiego względem wykreślenia 150 tysięcy, tudzież względem dalszej budowy drogi krajowej Rozwadów - Nadbrzezie. Sejm odrzucił wszystkie proponowane poprawki, a przyjął bez zmiany powyższe wnioski komisyi.

Odczytano dalej wniosek Czerkawskiego, wzywający rząd do zabezpieczenia autonomii szkolnej w drodze ustawodawczej. Antoniewicz i towarzyszę interpelują komisarza rządowego, co rząd zrobił w sprawie reformy ustawy spadkowej, poruszonej uchwałą sejmową z 20 maja 1865. Następne posiedzenie jutro. Na porządku dziennym pierwsze czytanie wniosku Polanowskiego o kanoniach ruskich, wniosku Gros-sa o właściwszem opodatkowaniu przemysłu gorzelnianego, dwa ostatnie przedmioty dzisiejszego porządku dziennego, dalej sprawozdania komisyi kultury o wniosku Chrzanowskiego co do regulacyi rzek i ochrony lasów, o wniosku Jana Stadnickiego o regulacyi rzek i z wniosku Weygarta względem wydania statutów dla 13 miast.

---

**Buda-Peszt**, 5 października. Zaburzenia antyżydowskie usiłowano przenieść do komitatu Wieselburskiego: władze jednak zapobiegły wcześnie.

**Berno**, 5 października. Dziennik *Morawska Orlice* zapowiada żydom, że naród chwyci się legalnej, ale najskuteczniejszej własnej narodowej obrony przeciw żydom, jeżeli ci nadal trzymać będą z centralistami.

**Serajewo**, 5 października. Kolej żelazna z Zienicy do Serajewa wczoraj została otwartą.

**Paryż**, 5 października. Prezydent Grevy wręczył nuncyuszowi Czackiemu nadesłany z Rzymu kapelusz kardynalski, przyczem obaj składali sobie wzajemnie zapewnienia serdecznych stosunków.

**Rzym**, 5 października. Inżynier Martinucci zaproszony do Watykanu, ażeby żądanie swoje przedłożył przed nowo-ustanowionym trybunałem prałatów, oświadczył, że uznaje jedynie królewskie sądy. Oświadczył dalej, że papież windykuje sobie prawo, które nie przysługa nawet królowi.

*(Telegr. z biura korespondencyjnego).*

**Tryest**, 5 października. W obec pogłosek o ogromnych szkodach, jakie zrządzić miała na wystawie wczorajsza burza, z dobrze poinformowanych źródeł zapewniają, że do wieczora nie było jeszcze żadnego większego uszkodzenia. Deszcz przeciekał wprawdzie na niektórych punktach, wystawione jednak przedmioty usunięto ztamtąd lub odpowiednio zakryto.

**Paryż**, 5 października. Prezydent Grévy wręczył wczoraj nuncyuszowi Czackiemu kapelusz kardynalski. Nuncyusz wspomniał przy tej sposobności o nader sympatycznem przyjęciu, jakiego doznał od wszystkich klas francuskiej ludności, i wyrażał się z pochwałą o francuskim kościele, który zadanie swoje upatruje jedynie w nauce religii. Prezydent podniósł zasługi nuncyusza, które zawdzięczać przedewszystkiem należy pojednawczemu duchowi, jakim nuncyusz jest przejęty.

**Londyn**, 5 października. Na zebraniu konserwatystów w Glasgowie oświadczył Northcote, że wojna egipska była niepotrzebną i niesprawiedliwą, załatwienie zaś kwestyi egipskiej połączonem będzie z wielkiemi trudnościami.

**Londyn**, 3 października. *Times* donosi z Kairu: Bezpośredni współudział Arabiego-paszy w rzezi i w spaleniu Aleksandryi dowiedziono dokumentami.

**Kair**, 5 października. Pierwszy kontyngens wojsk indyjskich odchodzi jutro do Suezu, aby powrócić do Indyi.

## Kursa telegraficzne.

| Wiedeń d. październ. 1882. | Dzisiejsze g. 2 m. 30 | Z dnia poprzedniego |
|---|---|---|
| Renta papierowa austr. | 76.70 | 76·75 |
| „ srebrna „ | 77·35 | 77·25 |
| „ złota „ | 95·40 | 95·70 |
| 6% Węg. „ „ | 119·20 | 119·20 |
| Losy z r. 1860 | —·— | —·— |
| Akcye Banku Austro-węgierskiego. | 826·— | 828·— |
| „ kredytowe | 312·75 | 316·— |
| Londyn | 119·20 | 119·20 |
| Dukat | —·— | 5·65 |
| Napoleondor | 9·46 | 9·45 |
| Lombardy | 142·40 | 143·30 |
| Losy z r. 1864 | 170·— | 170·25 |
| Akcye Karola Ludwika | 316·50 | 317·50 |
| „ Lwowsko-Czerniow. | 172·— | 172·25 |
| „ Węg.-półn.-wschodnie | 164·— | 164·25 |
| „ Anglo Banku | 125·60 | 126·90 |
| 5% Obligacye Indemn. gal | 99·70 | 99·70 |
| Losy premiowe węg. | 117·— | 117·— |
| Akcye Koszycko-Bogum. | 148.— | 148·— |
| „ Północno zachodnie | 214.25 | 214·75 |
| 6% Listy hipoteczne | 102·— | 101·90 |
| Marka | 58·80 | 58·25 |
| Ruble papierowe | 118·— | 118·— |
| 4% Renta złota węg. | 87·22 | 87·50 |
| 5% Austr. Renta pap. nowa | 92·65 | 92·75 |
| Akcye Siedmiogrodzkie | 164·— | 164·25 |
| **Berlin** d. 5 paździer. 1882. | | |
| Wiedeń | 171·30 | 171·40 |
| Banknoty | 171·85 | 171·50 |
| Warszawa | 202·30 | 502.70 |
| Ruble | 202·50 | 203·— |
| 5% Listy zast. król. polsk. | 62·30 | 62·45 |
| 4% „ likwidacyjne | 54·50 | 54·85 |
| Akcye Karola Ludwika | 136·25 | 137·— |
| „ kredytowe | 5·39 | 537·— |

**Usposobienie giełdy** mdłe.

Wydawca: ***Dr. Adam Asnyk.***
Odpowiedzialny Redaktor:
***Dr. Tadeusz Rutowski.***

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz, 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Kopalnie Wieliczki mogą być zwiedzane w każdy wtorek, czwartek i sobotę, o g. 2 m. 45 po południu; jeżeli zaś na który z dni tych święto przypada, zwiedza się saliny w dniu następnym po święcie.

**Maść przeciw rupturze**, leczącą zestarzałe przepukliny brzuszne, rozsyła **J. M. Grolich, Altendorf, w Morawii.** 709 3 20

**BIURO**
Stowarzyszenia Nauczycielek
**przy ul. Szewskiej Nr. 8 w Krakowie**
pod kierunkiem
**A. DEMBOWSKIEJ**
poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom
**nauczycielki**
polki, francuski i angielki — oraz
**bony i wychowawczynie**
tychże narodowości. 519 9 10

Potrzebny jest zaraz **płatny**
**praktykant**
**kancelaryjny**
do jednej z tutejszych fabryk, któryby biegle władał językiem polskim i niemieckim. Izraelici mają pierwszeństwo. Oferty sub **F. H. 100** p. restante Kraków. 720 2 3

**TUTKI**
**do papierosów**
z bibułki francuskiej **Persan, Hublon i Mais**, jako też w książeczkach różnej szerokości **po cenie fabrycznej**, również **maszynki do robienia papierosów** we wszystkich grubościach poleca firma
**F. A. GRIGAR**
w Krakowie, linia A-B.
**Dla pp. kupców odstępuje się rabat.**
Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. 698 4 20

**Subjekt**
od lat kilku pozostający w handlu win węgierskich, poszukuje odpowiedniego umieszczenia. Adres pod lit.: **A. B.** w Administracyi „Reformy.“ 724 2 2

**PAIN-EXPELLER**
„z kotwicą“
jest bardzo dobrym środkiem domowym

**Antoni Pauly**
c. k. uprz. fabrykant
**TOWARÓW ŁÓŻKOWYCH**
**Wiedeń VIII.**
Lerchenfelderstrasse 36
poleca swój doborowy skład wszelkich gatunków **towarów łóżkowych**, niemniej **pierza do łóżek, puchu, puchu gęsiego i włósia końskiego.**
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.
392 14 30

# OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Celem wypuszczenia w trzechletnią dzierżawę począwszy od 1 Stycznia 1883. **myta drogowego w Taszycach** przy drodze powiatowej Wielicko-Dobczyckiej, ogłasza się niniejszem publiczną licytacyę za pomocą ofert pisemnych na dzień **26 Października 1882.**

Cenę wywołania stanowi czynsz dotychczasowy w kwocie 2500 złr. Oferty pisemne marką stęplową na 50 cnt. i w wadyum wynoszące 10% ceny wywołania zaopatrzone, należy wnosić do Wydziału Rady powiatowej w Wieliczce w terminie do dnia **26 Października 1882** godziny 12 w południe, gdzie również warunki licytacyjne w zwykłych godzinach urzędowych przejrzane być mogą.

**Z WYDZIAŁU RADY POWIATOWEJ.**
Wieliczka 30 Września 1882. Prezes:
728 1 3 **B. Lipowski.**

# Zawiadomienie.

C. k. sprzedaż specjalnych cygar, tytoniów i papierosów (Specialitäten)
**z dniem 1 Października przenosi się do Magazynu niżej podpisanego, który wszelkie zamówienia zamiejscowe szybko i rzetelnie uskuteczniać będzie. Wszelkie dotychczas w Magazynie tym utrzymywane towary i nadal w znacznym wyborze znajdować się będą.**
**F. SZUKIEWICZ**
716 **Kraków, Rynek Główny 39.** 3 5

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych i Expedycya pism perjod.
**S. A. KRZYŻANOWSKIEGO W KRAKOWIE**
poleca swoją znacznie powiększoną i w najnowsze utwory zaopatrzoną
**Największą Wypożyczalnię Nut**
**pod bardzo korzystnymi warunkami.**
643 Warunki abonamentu nut rozsyła się na żądanie franco i gratis. 3 6

Towarzystwo Kredytowe Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie
(Ulica św. Krzyża, dawniej św. Rocha, l. 5)
**przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, licząc po 5%** rocznie, od dnia złożenia do dnia odbioru, pod następującymi warunkami wypowiedzenia:
**do złr. 300 bez wypowiedzenia** **do złr. 1000 z 10dniowem wypowiedzeniem**
**„ „ 500 z 5dniowem wypowiedzeniem** **„ „ 1500 z 15 „ „**
**do złr. 2000 z 30dniowem wypowiedzeniem.**
Inne warunki wypowiedzenia z porozumieniem Dyrekcyi.
Książeczki wkładkowe przyjmuje Gmina miasta Krakowa w miejsce gotówki na kaucye, wadium itp.
Kraków we Wrześniu 1882. 712 2 3 **DYREKCYA.**

**300 złr.** każdemu zapłaci się, komu
**Plaster Rheumatyczny Dra Szydłowskiego**
Faubourg St. Denis 56, w Paryżu,
nie tylko wszelkie boleści rheumatyczne ulży, ale nawet po kilkukrotnem użyciu radykalnie od wszelkich słabości rheumatyzmowych wyleczy. — Cena jednej sztuki 3 złr. Obstalunki przyjmuje **wyłącznie „Agence de Pologne“** Boulevard de Strasbourg Nr. 43 **w Paryżu.** Korespondencya po polsku.

**PODZIĘKOWANIE.**
Ja podpisana cierpiałam od dłuższego czasu na rheumatyczny ból i zawrot głowy, tak że ani w nocy ani w dzień spać nie mogłam. Po 14-dniowem używaniu PLASTRU RHEUMATYCZNEGO Dra SZYDŁOWSKIEGO, nie tylko że straciłam zupełnie rheumatyzm w głowie, ale nadto czuję się być o wiele zdrowszą na ciele. Z wdzięczności polecam każdemu cierpiącemu ten radykalny środek.
Paryż 24 Czerwca 1882. (Rue Lettellier 30, Grenelle, Paris), **F. Vasseur** m. p.
W mojej obecności owo podziękowanie przez panią F. Vasseur podpisane. Paryż 24 Czerwca 1882. Komisarz policyi 15 dzielnicy **Rainer** m. p. 561 7 13

**Tasiemca** z głową, usuwa za poręczeniem bez niebezpieczeństwa i bólu, oraz bez kuracyi głodowej **w przeciągu 2 godzin** lekarstwo apteki „zum hl. Georg“ w Wiedniu, V., Wimmergasse Nr. 3.

**Magazyn pod firmą Mme Anna**
**przy ulicy Szewskiej Nr. 21 w Krakowie**
zaopatrzony w wielki wybór **Kapeluszy jesiennych i zimowych ostatniej mody Paryzkiej** po cenach **od złr. 5 do złr. 30**, — niemniej posiada największy wybór prawdziwych
**Kwiatów, Gorsetów i Koronek Paryskich.**
**Wyprawy ślubne**, również wszelkie zamówienia należące do toalety damskiej wykonywuje się w jak najkrótszym czasie. — **Próby** na każde żądanie listownie wysyła Magazyn franco. 632 10

MŁODOŚĆ! ŚWIEŻOŚĆ! **MŁODZIEŃCZA ŚWIEŻOŚĆ I PIĘKNOŚĆ PŁCI!** ET BEAUTÉ! DU TEINT!

**RAVISSANTE**
**urzędownie zbadane.**

Całkiem nieszkodliwa
Kompozycya dla toalety pań



Niezbędne dla
upiększenia i zachowania płci

**Wynalazca Dr. Lejosse, Paryż.**

**Piękność pań** zasadza się przedewszystkiem na delikatnej, białej i czystej płci; **Paniom,** którym na tem zależy, aby płeć taką nabyć, utrzymać ją i chronić przeciw działaniu ostrego powietrza, słońca etc. poleca się ten oddawna **powszechnie lubiany, znakomity środek upiększenia skóry,** który dla toalety eleganckich pań uznany został jako **niezbędny i stanowczo nieszkodliwy,** niepotrzebujący żadnej innej reklamy, gdyż zadaniu swemu upiększenia i **zachowania** skóry zupełnie odpowiedział.

**CENA:** 1 wielki oryginalny flakon w białym kartonie 2 złr. 50 cent. } z przepisem
1 mały „ „ w różowym 1 złr. 50 cent. } użycia

**MYDŁO RAVISSANTE**
z powodu nader **miłego zapachu i przyjemnej aksamitno-delikatnej świeżości,** jakiej udziela skórze, cieszy się to mydło od wielu lat powszechną wziętością. Wszyscy, którzy mydła tego używają, przekonują się, że jest ono nieocenione i że **łączy w sobie wszystkie dobre własności, jakie posiadać musi delikatne mydło toaletowe.**
**Cena za sztukę 50 cnt.; za karton: trzy sztuki 1 złr. 35 cnt.**
Listowne zamówienia pod dyskrecyą za pobraniem pocztowem.
**Kosmetyku tego niesfałszowanego w hurtownej lub mniejszej ilości dostać można:**
**w Głównym Składzie Exportowym: FRIEDERIKE SCHWARZ**
**Parfumerie „zum Blumenkorb“, Budapest, Rathhausplatz 9.**
**W Krakowie: w aptece E. Stockmara.**
706 2 30

**ORYGINALNA BODEGA**
(HISZPAŃSKA WINIARNIA)
**we Wiedniu I., Kärtnerstrasse 14**
poleca swoje prawdziwe Hiszpańskie i Portugalskie
**WINA BUTELKOWE**
hurtem i detalicznie po miernych cenach.
Odbiorcom hurtowym rabat. Cenniki gratis i franco.
Przyjeżdżających do Wiednia zapraszamy uprzejmie do zwiedzenia naszej ORYGINALNEJ BODEGA. Taż otwarta od godz. 9 rano do 9 wieczór.
319 16 THE LONDON BODEGA COMPANY.

Najtańsze pismo literackie illustrowane
**Przegląd artystyczny i literacki**
wychodzi 2 razy na miesiąc, wspierany piórem znakomitych autorów. Do każdego Nru dodaje się jako **premię** rysunek pierwszorzędnych artystów na osobnym kartonie.
**Prenumerata z przesyłką wynosi:**
rocznie: 6 złr. 50 ct., półrocznie: 3 złr. 25 ct., kwartalnie: 1 złr. 63 ct.
**Tylko Prenumeratorowie**
„Przeglądu“ nabywać mogą za bezcen następującą **serję** dzieł znakomitych autorów;
**Asnyk (E-ly).** Cola Rienzi, dramat, cena 2 zł.
**Dzieduszycki Maurycy.** Żywot Wacława Hieronima Sierakowskiego arcb. lwows. cena 2 złr. 40 ct.
**Grudziński St.** Idealista, pomat, cena 80 ct.
**Kraszewski.** Gawędy o literaturze i sztuce, cena 1 złr. 60 ct.
**Kraszewski.** Tomko Prawdzic, pow., c. 80 c.
**Łoziński Wł.** Galiciana, obrazki z pierwszych lat historji Galicji, c. 1 złr. 80 ct.
**Mill-John-Stuart.** O rządzie reprezentacyjnym, cena 2 złr. 40 ct.
**Pol Winconty.** Obrazy z życia i natury, 2 tomy. Cena 4 złr.
**Szajnocha Karol.** Lechicki początek Polski, cena 4 złr. 76 ct.
**Zacharjasiewicz.** Marek Poraj, pow. cena 2 złr. 40 ct. (727 1 3)
**Całą tę serję, której cena katalogowa wynosi 22 złr. 96 ct., Prenumeratorowie „Przeglądu“ mają prawo nabywać za 6 złr.**
Adres: **Księgarnia K. Bartoszewicza** w Krakowie, Rynek, Hotel Drezdeński.

**PROPINACYA**
W dobrach **Zastów i Sulechów**, przy drodze na komorę Baran, nad granicą Królestwa Polskiego położonych, jest prawo znaczniejszej propinacyi od dnia 1 Kwietnia 1888 r. do wypuszczenia. Katolicy mający chęć podjęcia tego interesu, mogą o bliższych warunkach dowiedzieć się albo osobiście w Zastowie, albo listownie pod adresem: **Dwór w Zastowie,** o. poczta Kocmyrzów. 725 2 3

5 MEDALI ZASŁUGI I LIST POCHWALNY
ODZNACZONE 5 MEDALAMI ZASŁUGI I LISTEM POCHWALNYM.
**ATRAMENT**
**czarny kampeszowy**
**powszechnie uznany za najlepszy.**
Flaszeczki po 10, 20, 30 i 50 ct. w większych ilościach litr 50 ct. — oraz
**wszelkie inne atramenta**
**i farby do stępli w różnych kolorach**
flaszeczki po 15 cnt.

**CZERNIDŁO GLICERYNOWE**
do wszelkiego rodzaju obuwia — niedość, że daje prześliczny, trwały połysk i przyjemną woń, lecz przedewszystkiem skórę miękczy i powiększa wytrwałość. Pudełko po 10, 20, 30, 50 ct., przy większych ilościach kilo po 50 cnt. — wynalazku:
**J. Ihnatowicza**
**magistra farmacyi i chemika sądowego. we Lwowie, u. Kopernika l. 3.**
(388 21)

Nabyć można we LWOWIE: w fabryce ulica Kopernika l. 3, oraz u PP.: Kozłowskiego, Hawranka, Henryka Millera i Bystrzonowskiego; w KRAKOWIE: w Filii, Sukiennice l. 20.; w BRODACH: u p. Witkowskiego; w BUCZACZU: u p. Müllera; w BRZEŻANACH: u p. Millera; w TARNOPOLU: u p. Jamrógiewicza; w STANISŁAWOWIE: u p. Macury; w PRZEMYŚLU: u p. Nahlika; w JAROSŁAWIU; u p. Wisłockiego; w SAMBORZE: u p. Marescha; w PODHAJCACH u p. Karzykiewicza; w STRYJU: u p. Wysoczańskiego; w KOŁOMYI: u p. Stenzla; w DROHOBYCZU: u p. Raczki; w HUSIATYNIE: u p. Czerskiego; w PODKAMIENIU: u p. Koncewicza; w BOBRCE: u p. Międlickiego.

## Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

### Kraków, dnia 5 10.

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| | Ruble papierowe ros. | za 100 rubli | 117 50 | 118 25 |
| | Marki niem. złote lub pap. | „ 100 mar. | 58 — | 58 50 |
| | Kupony srebrne | | 99 50 | — — |
| | Dukat nowy ważny | | 5 60 | 5 70 |
| | 20-to Frankówka złota | | 9 42 | 9 48 |
| 6% | Pożyczka krajowa galic. | za złr. 100 | — — | — — |
| | Obligacye Indemnizac. galic. | „ 100 zł | 99 50 | 100 — |
| 5 | Listy zast. Tow. kr. ziem. | | 100 — | 100 40 |
| 4 | „ „ „ „ „ | | 91 50 | 92 50 |
| 6 | „ „ Banku Hipoteczn. | | 102 — | 102 50 |
| 5 | „ „ „ „ z premią 10% | | 101 — | 101 75 |
| 5 | „ „ „ „ zwrotne za 40 lat | | 98 25 | 99 — |
| 6 | „ dłużne g. zakł. włosciańsk. | | — — | — — |
| 5 | „ „ „ „ | | — — | — — |
| 5½ | „ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie | | — — | — — |
| 6 | „ „ „ „ „ 36 „ | | 101 — | 102 — |
| 6 | „ „ „ „ „ 18 „ | | — — | — — |
| 7 | „ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „ | | — — | — — |
| 5 | Listy zastawne Król. Pol. | za rubli 100 | 99 — | 99 75 |
| 4 | „ likwidacyjne „ | „ „ 100 | 86 — | 87 — |

### Lwów, dnia 4 10.

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| — | Akcye Banku hipotecznego gal. | s. na zł. 200 | 307 — | 309 — |
| 5% | Listy zast. Tow. kred. ziem. | za złr. 100 | 99 90 | 100 30 |
| 4 | „ „ „ „ „ | „ „ 100 | 91 50 | 92 — |
| 6 | „ „ Banku hipotecznego gal. | „ „ 100 | 102 10 | 102 50 |
| 5 | „ „ „ „ z 10% premią | „ „ 100 | 100 75 | 101 50 |
| 5 | „ „ „ „ zwrotne za 40 lat | „ 100 | 98 25 | 99 — |
| 6 | „ „ Banku włościan. | „ „ 100 | — — | — — |
| | Obligacye indemn. gal. | | 99 50 | 100 — |

### Wiedeń, dnia 4 10.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| 4½ | Renta austr. papierowa | za złr. 100 | 76 25 | 76 40 |
| 4½ | „ „ srebrna | „ „ 100 | 77 40 | 77 45 |
| 4 | „ „ złota | „ „ 100 | 95 35 | 95 55 |
| 5 | „ „ pap. nowa | „ „ 100 | 92 85 | 93 00 |
| 4 | Losy z roku 1854 na 250 złr. | za złr. 100 | 120 50 | 121 — |
| 5 | „ „ 1860 „ 500 „ | „ „ 100 | 130 50 | 131 — |
| 5 | „ „ 1860 „ 100 „ | „ „ 100 | 134 50 | 135 — |
| — | „ „ 1864 bez % całe | „ „ 100 | 169 75 | 170 25 |
| — | „ „ 1864 bez % połówki | „ „ 100 | 169 — | 170 — |
| — | Como Renten-Schein na 42 lirów | za sztukę 1 | 34 — | 35 — |
| 5 | Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków | za sztukę 1 | 145 75 | 146 75 |

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| 6 | Renta złota węgierska | za złr. 100 | 119 25 | 119 40 |
| 4 | „ „ „ | „ „ 100 | 87 50 | 88 65 |
| 5 | „ pap. „ | „ „ 100 | 86 65 | 86 80 |
| 5 | Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie | „ „ 100 | — — | — — |
| — | Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. | „ „ 100 | 116 75 | 117 25 |
| — | „ „ „ po 50 złr. | „ „ 100 | 116 — | 117 — |
| 4 | Losy Cisańskie (Theiss Reg.) | „ „ 100 | 109 75 | 110 — |

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| 5% | Obligacye indem. Bukowińskie | za złr. 100 | 98 75 | 99 75 |
| 5 | Obligacye indemizac. Galicyj. | „ „ 100 | 99 80 | 100 10 |
| 5 | „ „ Siedmiogrodzkie | „ „ 100 | 98 25 | 99 — |
| 5 | „ „ Węgierskie | „ „ 100 | 98 50 | 99 — |

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| 5 | Losy Donau Regulir. z roku 1870 | za sztukę 1 | 115 25 | 115 75 |
| 5 | „ „ „ „ 1878 | „ „ 1 | 103 75 | 104 25 |
| — | „ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. | „ „ 1 | — — | — — |
| 3 | „ Serbskie po 100 franków | „ „ 1 | 34 50 | 35 — |
| 0 | „ Tureckie po 400 „ | „ „ 1 | 28 — | 28 50 |

LISTY ZASTAWNE.

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| 4½ | Listy Boden Credit allg. oest. złote | za złr. 100 | 118 50 | 118 80 |
| 3 | „ „ „ „ „ z premią | „ „ 100 | 100 — | 100 50 |
| 6 | „ Banku hipotecz. gal. | „ „ 100 | 101 90 | 102 30 |
| 5 | „ „ „ „ z 10% prem. | „ „ 100 | 101 50 | 102 — |
| 5 | „ „ „ „ | „ „ 100 | 98 50 | 99 — |
| 5 | „ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn. | „ „ 100 | 101 50 | 102 50 |
| 7 | „ „ „ „ „ „ 20-letn. | „ „ 100 | 105 50 | 106 50 |
| 6 | „ „ „ „ „ „ 36-letn. | „ „ 100 | 101 75 | 102 25 |
| 5½ | „ „ „ „ „ „ 36-letn. | „ „ 100 | — — | — — |
| 4 | „ „ gal. tow. kred. ziem. | „ „ 100 | 92 — | 92 40 |
| 5 | „ „ „ „ „ | „ „ 100 | 99 80 | 100 40 |
| 6 | Listy zast. rustykalne | za złr. 100 | 102 — | 103 — |
| 6 | „ „ „ 15-letnie | „ „ 100 | — — | — — |
| 5 | „ „ „ 20-letnie | „ „ 100 | 94 50 | 95 25 |
| 5 | „ „ Banku austr.-węg. | „ „ 100 | 100 50 | 100 65 |
| 4½ | „ „ „ „ | „ „ 100 | 100 20 | 100 40 |
| 4 | „ „ „ „ | „ „ 100 | 94 90 | 95 10 |

OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| 5 | Albrechta na 300 złr. | za złr. 100 | 94 25 | 94 50 |
| 5 | Ferdynanda północn. na 300 złr. | „ „ 100 | 106 25 | 107 — |
| 4½ | Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr. | „ „ 100 | 100 20 | 100 40 |
| 5 | Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr. | „ „ 100 | 97 80 | 98 20 |
| 5 | Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. | „ „ 100 | 93 50 | 94 — |
| 5 | „ „ z r. 1872 na 300 złr. | „ „ 100 | 96 50 | 96 50 |
| 5 | Rudolfa na 300 złr. | „ „ 100 | 100 50 | 101 — |
| 5 | Siedmiogrodzkiéj na 200 złr. | „ „ 100 | 92 15 | 92 85 |
| 3 | Lombardy (Südbahn) na 500 fr. | za sztuke 1 | 133 40 | 134 — |
| 5 | Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr. | „ „ 100 | 94 50 | 94 80 |
| 5 | Nordosty na 300 złr. | za złr. 100 | 91 25 | 91 50 |

L O S Y.

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| — | Kredyt. dla hand. i przem. na 160 złr. | za sztukę | 174 — | 174 25 |
| — | Kiary na 40 złr. m. k. | „ „ | — — | 39 — |
| — | Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr. | „ „ | 109 — | 110 — |
| — | Insbruck na 20 złr. w. a. | „ „ | 23 — | 24 — |
| — | Keglewich na 10 złr. m. k. | „ „ | 19 — | — — |
| — | Krakowskie na 20 złr. w. a. | „ „ | 20 75 | 21 25 |
| — | Lublańskie na 20 złr. w. a. | „ „ | 23 50 | 24 — |
| — | Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. | „ „ | — — | 39 25 |
| — | Palfy na 40 złr. m. k. | „ „ | 36 — | 36 50 |
| — | Rudolfa na 10 złr. w. a. | „ „ | — — | — — |
| — | Salm na 40 złr. m. k. | „ „ | 51 75 | 52 25 |
| — | Salcburgskie na 20 złr. w. a. | za sztukę | 23 50 | 24 — |
| — | St. Genois na 40 złr. m. k. | „ „ | 47 75 | 48 25 |
| — | Stanizławowskie na 20 złr. w. a. | „ „ | 24 25 | 25 — |
| 4½ | Tryestyńskie na 100 złr. m. k. | „ „ | 127 — | 127 50 |
| 4 | „ na 50 złr. w. a. | „ „ | — — | 63 25 |
| — | Waldstein na 20 złr. m. k. | „ „ | — — | 29 — |
| — | Windischgraetz na 20 złr. m. k. | „ „ | 38 50 | 39 — |

AKCYE BANKOWE.

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| 5 | Anglobank | na 120 złr. | 126 80 | 127 10 |
| 5 | Bankverein Wiener | na 100 złr. | 117 — | 117 25 |
| 5 | Bodencredit allgem. aust. | na 80 złr. | 232 — | 233 — |
| 5 | Kredytowe dla handlu i przem. | na 160 złr. | 316 — | 316 25 |
| 5 | Kreditbank węg. allg. | na 200 złr. | 303 75 | 304 15 |
| 5 | Hipoteczne galic. | na 200 złr. | — — | — — |
| 5 | Bodencredit „ | na 200 złr. | — — | — — |
| 5 | Länderbank | na 100 złr. | — — | — — |
| 5 | Austro-węgiersk. | na 600 złr. | 826 — | 829 — |
| 5 | Unionbank | na 100 złr. | 124 25 | 124 50 |

AKCYE KOLEJOWE.

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| bez % | Albrechta | na 200 złr. | — — | — — |
| 5 | Alföld Fiume | na 200 „ | 172 75 | 173 25 |
| 5 | Ferdynanda Nordbahn | n. 1050 „ | 2810 — | 2813 — |
| 5 | Franciszka Józefa | na 200 „ | 193 50 | 194 — |
| 5 | Karola Ludwika | na 210 „ | 318 — | 318 50 |
| 4 | Koszycko-Bogumińsk. | na 200 „ | 147 25 | 148 50 |
| 5 | Lwowsko-Czerniow. Jassy | na 200 „ | 171 50 | 172 75 |
| bez % | Morawsko-szlązkie centr. | | 24 25 | 25 15 |
| bez % | Prag Duxer | | 57 — | 57 50 |
| 5 | Rudolfa | na 200 złr. | 165 75 | 166 50 |
| 5 | Siedmiogrodzkie | na 200 „ | 164 25 | 164 50 |
| 5 | Staatseisenbahn państwowa | na 200 „ | 346 50 | 347 — |
| 5 | Lombardy (Südbahn) | na 200 „ | 143 75 | 144 25 |
| 5 | Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. | na 200 „ | 163 75 | 164 75 |
| 5 | Nordosty | na 200 „ | 164 — | 164 50 |

W A L U T Y.

| | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| | Dukaty pełno ważne | za sztukę | 5 65 | 5 66 |
| | 20-to Frankówki | „ „ | 9 45 | 9 46 |
| | 20-to Markówka | „ „ | 11 66 | 11 68 |
| | Pół-Imperyały ros. pełno ważne | „ „ | 9 72 | 9 75 |
| | Funty szterlingi | „ „ | 11 88 | 11 92 |
| | Tureckie liry złote | „ „ | 10 76 | 10 78 |
| | Banknoty włoskie | „ „ | 46 55 | 46 60 |
| | Ruble papierowe | „ „ | 118 — | 118 25 |

### Warszawa, dnia 4 10.

| % | | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|---|
| 5% | Listy zast. nowe r. 1869 | | 99 — | 99 25 |
| | Kupony | | — — | — — |
| 4 | Listy likwidacyjne | za rs. 100 | 86 50 | 86 90 |
| | Kupony | | — — | — — |
| 5 | „ „ miasta Warszawy Ia Em. | | — — | 93 30 |
| | „ „ „ „ IIa „ | | — — | 91 50 |
| | „ „ „ „ IIIa „ | | — — | 91 45 |

Z drukarni Związkowej w Krakowie.
Odpowiedzialny zarządca drukarni: *A. Szyjewski.*